

ECHA

ZGROMADZENIA



2018

LISTOPAD –
GRUDZIEN, nr 6

ECHO LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2018



50. Rocznica śmierci
Matki Guillemin



SPIS TREŚCI

ŻYCIE DUCHOWE

List na Adwent 2018 <i>Ojciec Tomaž Mavrič, Przełożony Generalny</i>	1
List z 27 listopada 2018 <i>Siostra Kathleen Appler, Przełożona Generalna</i>	6

MIĘDZYKONWENTOWE SPOTKANIE WIZYTATOREK

Walka ze współczesnym niewolnictwem

Prowincja Sainte Louise-USA Walka z handlem ludźmi poza granicami Prowincji i kraju <i>Siostra Catherine Mary Norris, Wizytatorka</i>	9
Prowincja Tajlandii Projekt Sióstr Miłosierdzia na rzecz bezpiecznej migracji i zapobiegania handlowi ludźmi <i>Siostra Consolacion Eata, Wizytatorka</i>	12

Misje międzyprovincialne w miejscach migracji

Prowincja Portugalii Misja w Rio de Mouro: „Kościół, który wychodzi” <i>Siostra Maria Fatima Verissimo Ferreira, Wizytatorka</i>	16
Prowincja Ekwadoru Projekt międzyprovincialny „Budowniczy życia” <i>Siostra Ana Maria Maldonado, Wizytatorka</i>	18

Misje Ad Gentes

Prowincja Espana-Sur Misje <i>Ad Gentes</i> w Mauretanii <i>Siostra Teresa Vu Kieu Diem, Siostra Miłosierdzia</i>	23
Prowincja Del Caribe Misje <i>Ad Gentes</i> na Haiti <i>Siostra Monica de Juan, Siostra Miłosierdzia</i>	27
Prowincja Mozambiku Misje <i>Ad Gentes</i> w Mozambiku <i>Siostra Ana Maria Zuddas, Siostra Miłosierdzia</i>	31

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI

Ustanowienia i nominacje

Ustanowienie Wizytatorek i nominacje Dyrektorów Prowincjalnych	33
--	----

HISTORIA ZGROMADZENIA

Siostra Suzanne Guillemin, postać pełna światła <i>Wystawa przygotowana przez Dział Archiwum</i>	34
---	----

WYKAZ ARTYKUŁÓW Z ROKU 2018

Wykaz artykułów z roku 2018	39
-----------------------------	----

List na Adwent 2018

Do wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej

Najdrożsi Bracia i Siostry!

Niech łaska i pokój Jezusa zawsze będą z nami!

Dwa lata temu, w pierwszym liście z okazji Uroczystości św. Wincentego, pisałem o św. Wincentym a Paulo, mistyku Miłosierdzia. Myśląc o św. Wincentym jako mistyku Miłosierdzia i starając się naśladować jego przykład w tym względzie, musimy pamiętać, że nie był on mistykiem w potocznym znaczeniu tego słowa, jak określa to zazwyczaj Kościół. Wincenty a Paulo był mistykiem, ale mistykiem Miłosierdzia. Oczyma wiary widział Chrystusa, kontemplował Go i służył Mu w osobie Ubogich. Gdy dotykał ran osób marginalizowanych, wierzył, że dotyka ran Chrystusa. Gdy odpowiadał na ich najgłębsze potrzeby, był przekonany, że oddaje cześć swemu Panu i Mistrzowi.

W czasie tego Adwentu pragnę omówić z Wami jedno z głównych źródeł, z jakiego czerpał Wincenty jako mistyk Miłosierdzia, a jest nim **codzienne rozmyślanie**. Wszystkie grupy, które założył lub z którymi był związany (świeccy członkowie Bractw Miłosierdzia, Księża i Bracia maluczkiego Zgromadzenia, Zgromadzenie Misji, Siostry Miłosierdzia, Panie Miłosierdzia, Księża uczestniczący w Konferencjach Wtorkowych) wzywał, by każdego dnia czerpały ze źródła, jakim jest rozmyślanie.

Jedna z najczęściej cytowanych wypowiedzi św. Wincentego – pochodząca z konferencji wygłoszonej do członków Zgromadzenia Misji – wymownie wyraża jego postawę:

Dajcie mi człowieka modlitwy, a będzie zdatny do wszystkiego. Będzie mógł powtórzyć za świętym Apostołem: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia i pociesza” (Flp 4,13). Zgromadzenie Misji będzie istnieć tak długo, jak długo będzie się w nim praktykować rozmyślanie. Modlitwa myślna jest bowiem jak szaniec nie do zdobycia, który chroni Misjonarzy przed wszelkiego rodzaju atakami¹.

Wincenty mówił o codziennym rozmyślaniu. Swych uczniów zapewniał:

Oddajmy się zatem wszyscy praktyce rozmyślania, gdyż to dzięki niemu otrzymujemy wszelkie dobra. Jeżeli trwamy w powołaniu, to dzięki rozmyślaniu; jeśli odnosimy sukcesy w naszych pracach, to dzięki rozmyślaniu; jeśli nie popadamy w grzech, to dzięki rozmyślaniu; jeśli trwamy w miłości i jeśli jesteśmy zbawieni, to wszystko dzięki Bogu i rozmyślaniu. Tak, jak Bóg nie odmawia niczego na rozmyślaniu, tak też nie udziela prawie niczego bez rozmyślania².

By zachęcić swych synów i córki do odprawiania rozmyślania, Wincenty posługiwał się wieloma metaforami powszechnie używanymi przez ówczesnych autorów duchowych. Mówił, że rozmyślanie jest tak ważne dla duszy, jak pożywienie dla ciała³; jest „źródłem wiecznej młodości”, gdzie doświadczamy ożywienia⁴; zwierciadłem, w którym dostrzegamy wszelkie

plamy i poprawiamy swój wygląd, aby bardziej podobać się Bogu⁵; orzeźwieniem pośród naszego codziennego trudu w służbie Ubogim⁶. Jest kazaniem – mówił do Misjonarzy – jakie głosimy sobie samym⁷; bogatą księgą dla kaznodziei, w której może on znaleźć prawdy wieczne, jakie powinien przekazać ludowi Bożemu⁸. Rozmyślanie jest jak łagodna rosa, która każdego poranka orzeźwia duszę – mówił do Sióstr Miłosierdzia⁹.

Wincenty usilnie prosił św. Ludwikę de Marillac, aby dobrze nauczyła młode Siostry odprawiać rozmyślanie¹⁰. Na ten temat wygłosił wiele praktycznych konferencji. Zapewniał, że w gruncie rzeczy rozmyślanie jest łatwe, jest jak półgodzinna rozmowa z Bogiem. Mawiał, że tak jak niektórzy są szczęśliwi z możliwości rozmawiania z królem, tak my powinniśmy radować się z codziennej sposobności do szczerzej rozmowy z Bogiem¹¹.

Dla Wincentego rozmyślanie to rozmowa z Bogiem, z Jezusem, podczas której wyrażamy nasze najgłębsze uczucia (nazywał tę modlitwę „uczuciową”) i staramy się poznać, czego Bóg oczekuje od nas każdego dnia, zwłaszcza w służbie Ubogim. Charakteryzuje się ono głęboką wdzięcznością za liczne dary od Jezusa, szczególnie za powołanie do służby Ubogim. Owocem rozmyślenia są postanowienia dotyczące sposobu, w jaki lepiej moglibyśmy służyć Ubogim w przyszłości. Dla niektórych, a nawet dla wielu, rozmyślanie ustępuje miejsca milczącej kontemplacji miłości, którą Jezus nam przynosi i Jego miłości do Ubogich. To nas przynagla, by posyłać „strzały miłości”, które „przebijają niebios” i dotykają Serca naszego Pana¹².

Dla Wincentego głównym tematem rozmyślenia było życie i nauczanie Jezusa. Mocno podkreślał, że powinniśmy nieustannie powracać do „tajemnic” człowieczeństwa Jezusa: Jego narodzin, relacji z Maryją i Józefem, wydarzeń związanych z Jego działalnością publiczną, cudów, miłości preferencyjnej do Ubogich. Św. Wincenty wzywał nas do rozważania czynów i nauk Jezusa ukazanych w Piśmie św.¹³ Spośród wielu nauk Jezusa zwrócił szczególną uwagę na Kazanie na Górze¹⁴. W sposób szczególny zalecał, by rozmyślanie skupiało się na Męce i Krzyżu Jezusa¹⁵.

Metoda, jakiej nauczał, była metodą św. Franciszka Salezego¹⁶. Dokonał w niej jedynie drobnych zmian. Gdy mówił o używaniu wyobraźni, był bardziej powściągliwy niż Franciszek Salezy. Chociaż doceniał modlitwę uczuciową, stanowczo nalegał na konieczność konkretnych postanowień, a czynił to zwłaszcza w czasie konferencji do Sióstr Miłosierdzia, gdy cudownie łączył duchową mądrość ze zdrowym rozsądkiem. Ostrzegał Siostry przed zajmowaniem się „pięknymi myślami”, które do niczego nie prowadzą, a Księży przed wykorzystywaniem czasu rozmyślenia na spekulatywne rozważania.

METODA PROPONOWANA PRZEZ ŚW. WINCENEGO A PAULO SKŁADA SIĘ Z TRZECH ETAPÓW:

PRZYGOTOWANIE

Najpierw stajemy w obecności Bożej. Można to uczynić na wiele różnych sposobów: uznając obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, myśląc o Bogu panującym nad wszechświatem, rozważając Jego obecność w naszym sercu.

Następnie prosimy o pomoc, by dobrze się modlić.

Na koniec wybieramy temat rozmyślenia związany z tajemnicą z życia Jezusa, jakąś cnotą, fragmentem Pisma św. lub danym świętem.

ROZMYŚLANIE WŁAŚCIWE

Rozmyślamy nad wybranym tematem.

Jeżeli temat dotyczy jakiejś cnoty, szukamy motywów, by kochać i praktykować tę cnotę, a gdy chodzi o jakąś tajemnicę z życia Jezusa, na przykład Jego Mękę, wyobrażamy sobie, co się wydarzyło i rozmyślamy nad jej znaczeniem.

W czasie rozmyślania wyrażamy Bogu to, co mamy w sercu (na przykład: miłość do Chrystusa, który tak wiele dla nas wycierpiał, smutek z powodu grzechu, wdzięczność). Wincenty zachęcał swych uczniów do: refleksji nad tematem rozmyślania, określenia motywów, dla których go wybieramy, podejmowania konkretnych postanowień, by wprowadzić go w życie.

ZAKOŃCZENIE

Dziękujemy Bogu za czas rozmyślania i za otrzymane w tym czasie łaski. Przedstawiamy Mu podjęte postanowienia, a następnie prosimy o pomoc w ich realizacji.

Codziennie rozmyślanie jest nieodłącznym elementem naszej duchowości. Św. Wincenty był absolutnie przekonany o jego znaczeniu w naszym życiu i służbie Ubogim. Określił je „duszą naszych dusz”¹⁷ i sądził, że bez niego nie moglibyśmy wytrwać w trudnościach nieodłącznie związanych ze służbą najbardziej opuszczonym.

Poprzez ten adwentowy list pragnę zachęcić każdego członka Rodziny Wincentyńskiej do podjęcia lub kontynuowania praktyki codziennego rozmyślania. Każdy instytut życia konsekrowanego Rodziny Wincentyńskiej ma swoje własne Konstytucje i Statuty, w których są określone praktyki związane z życiem modlitwy, w tym czas, jaki należy poświęcić na codzienne rozmyślanie. Chciałbym również zachęcić świeckie gałęzie Rodziny Wincentyńskiej do codziennego odprawiania rozmyślania, choćby przez krótki okres czasu, 5-10 minut.

Wincenty zauważył, że istnieje wiele sposobów odprawiania rozmyślania i zachęcał do ich praktykowania. Zapewne niektórzy skorzystają z innych metod niż ta, której często nauczał i którą opisałem powyżej. Chociaż możemy posługiwać się innymi metodami rozmyślania, ważne, abyśmy znali i zapamiętali metodę, jaką pozostawił nam św. Wincenty a Paulo. Ostatecznie najważniejsze jest to, abyśmy angażowali nasz umysł i serce w medytacyjną rozmowę z Jezusem i żebyśmy czynili to codziennie i z wytrwałością.

Lista tematów do częstych medytacji, jaką pozostawił nam św. Wincenty a Paulo, jest długa:

- relacja Jezusa z Bogiem jako Ojcem,
- Jego uczuciowa i współczująca miłość względem osób marginalizowanych,
- głoszone przez Niego Królestwo,
- wspólnota, jaką tworzył z Apostołami,
- Jego modlitwa,
- obecność grzechu w świecie i w nas,
- gotowość Jezusa do przebaczenia,
- Jego moc uzdrawiania,
- Jego postawa sługi,
- Jego umiłowanie prawdy/prostoty,
- Jego pokora,
- Jego pragnienie sprawiedliwości,

- Jego głęboko ludzka miłość do przyjaciół,
- Jego pragnienie niesienia pokoju,
- Jego walka z pokusami,
- krzyż,
- zmartwychwstanie,
- posłuszeństwo Jezusa wobec woli Ojca,
- łagodność Jezusa,
- umartwienie,
- gorliwość apostołską,
- ubóstwo,
- celibat,
- posłuszeństwo,
- radość i dziękczynienie Jezusa.

Wszystkie te tematy są związane z naszą misją wśród Ubogich i pomogą nam podążać za Wincentym jako mistykiem Miłosierdzia. Jakże wspaniała okazja jest nam dana, by począwszy od tego Adwentu ożywić na nowo codzienne rozmyślanie, które pozostanie częścią naszego życia duchowego aż do chwili, gdy przejdziemy z tej ziemi do wieczności!

Niech nasze rozmyślanie zawsze opiera się na Biblii, czytaniach liturgicznych z dnia. Nie poświęcajmy tego czasu na lekturę jakiejś duchowej książki. Czytanie duchowe możemy odprawić o innej porze dnia.

Rozmyślać to stawać przed Bogiem, przed Jezusem, za pośrednictwem Jego Słowa. To oddać nasze serce do całkowitej dyspozycji Jezusa, pozwalając, by przemawiał, gdy my słuchamy. To wsłuchać się w to, co Jezus chciałby nam powiedzieć każdego dnia. To ufać Opatrzności Bożej w walce z wszelką pokusą unikania lub pomijania codziennego rozmyślania. To po prostu trwać z Jezusem każdego dnia w ciszy umysłu i serca, nawet jeżeli nasz umysł pozostaje „pusty” i mamy wrażenie, że nic się nie dokonało, że straciliśmy pół godziny czasu nic nie czyniąc, gdyż Jezus nie obdarzył nas żadną myślą, uczuciem czy przesłaniem. To po prostu wierzyć w sposób, w jaki Jezus porozumiewa się z Bogiem jako swoim Ojcem. Często całą noc spędzał na modlitwie. To po prostu okazać Jezusowi naszą całkowitą miłość do Niego, będąc po prostu z Nim, gotowi w każdej chwili – i w sposób, jaki Opatrzność Boża uzna za stosowne – na to, co chce nam przekazać. To po prostu trwać na rozmyślaniu każdego dnia, będąc gotowymi na moment, który Jezus uzna za właściwy, by nie stracić momentu łaski, by nie przegapić Jego nawiedzin.

W ostatnich latach życia, Wincenty coraz częściej wypowiadał ekstatyczne słowa na temat Bożej miłości, które wyraźnie wypływały z jego rozmyślania. Dnia 30 maja 1659, podczas konferencji dla konfratrów, modlił się na głos:

Patrzmy na Syna Bożego. Jakież On ma kochające serce! Jakież jest w nim ogień miłości! Mój Jezu, powiedz nam, prosimy, co kazało Ci zstąpić z Nieba, by znosić nieszczęścia ziemi, tak wiele prześladowań i udręk, jakie Cię na niej spotkały? O Zbawicielu! O źródło miłości, miłości która zniżyła się aż do naszego poziomu i haniebną męką. Czy jest ktoś, kto okazał większą miłość bliźnim niż Ty? Przyszedłeś, by narażać się na nasze nędze, przyjmując postać grzesznika, prowadzić życie wypełnione cierpieniem i znieść dla nas śmierć haniebną. Czy istnieje większa miłość? Któż inny potrafiłby kochać w sposób tak niezwykły? Tylko nasz Pan, który był tak owładnięty miłością dla stworzeń, że opuścił tron swego Ojca i przyszedł na ziemię, by przyjmując ludzkie ciało podległe słabościom. Dlaczego? Dlatego, żeby przez swój

przykład i swoje słowo nauczyć nas miłości bliźniego. To właśnie ta miłość zaprowadziła Go na krzyż i dokonała cudownego dzieła naszego odkupienia. O Księża, gdybyśmy mieli choć trochę tej miłości, to czy pozostalibyśmy z założonymi rękami? O nie, miłość nie może pozostać bezczynną, ona pobudza nas do pracy nad zbawieniem innych i do niesienia im pocieszenia¹⁸.

Niewielu Świętych było tak aktywnych jak św. Wincenty. Jednakże jego działanie wpływało z głębokiego zanurzenia w Bogu, w Jezusie. Jakże jesteśmy szczęśliwi, że mamy tak niezwykłego Założyciela!

Niech Bóg napelni Was swym błogosławieństwem w czasie tego Adwentu!

Wasz brat w św. Wincentym,

Ojciec Tomáš MAVRIČ, CM
Przełożony Generalny

Przypisy:

¹ Św. Wincenty a Paulo, „Listy, konferencje, dokumenty” (przeł. Ks. Józef Kapuściak CM, Kraków 2017, Konferencja 67: „O rozmyślanii”, tom XI, s. 118. [*Przyp. tłum.* – w dalszych przypisach polskie tłumaczenie wielotomowego dzieła ks. Piotra Coste’a będzie oznaczane skrótem SWP].

² SWP XI, s. 453-454; Konferencja 168: „Powtórzenie rozmyślanii” z 10 sierpnia 1657.

³ SWP IX, s. 380 (przeł. S. Kazimiera Potok SM, Kraków 2016); Konferencja 37: „O rozmyślanii” z 31 maja 1648.

⁴ Ibid., s. 381.

⁵ Ibid., s. 380-381.

⁶ SWP IX, s. 367; Konferencja 36: „O dobrym korzystaniu z pouczeń” z 1 maja 1648.

⁷ SWP XI, s. 118; Konferencja 68: „O rozmyślanii”.

⁸ Por. SWP XII, s. 23-24 (przeł. Ks. Józef Kapuściak CM, Kraków 2018); Konferencja 181: Powtórzenie rozmyślanii „O posłudze na rzecz kandydatów do święceń” [z 1658].

⁹ SWP IX, s. 367; Konferencja 36: „O dobrym korzystaniu z pouczeń” z 1 maja 1648.

¹⁰ Coste IV, 47; List 1240 do św. Ludwika [między 1647 i 1651].

¹¹ SWP IX, s. 109; Konferencja 15: „Komentarz do Regulaminu” z 14 czerwca 1643.

¹² SWP IX, s. 37; Konferencja 5: „O wierności w porannym wstawaniu i modlitwie” z 16 sierpnia 1640.

¹³ Por. *Reguły Wspólne Zgromadzenia Misji I*, 1.

¹⁴ SWP XII, s. 127; Konferencja 197: „O zasadach ewangelicznych” z 14 lutego 1659.

¹⁵ SWP IX, s. 49; Konferencja 7: „O jubileuszu” z 15 października 1641.

¹⁶ Coste X, 587; Konferencja 105: „Wstawanie, modlitwa, rachunek sumienia i inne zajęcia” z 17 listopada 1658.

¹⁷ SWP IX, s. 380; Konferencja 37: „O modlitwie” z 31 maja 1648.

¹⁸ SWP XII, s. 265; Konferencja 207: „O miłości” (Reguły Wspólne, rozdz. II, art. 12) z 30 maja 1659.

List z 27 listopada 2018

Drogie Siostry,

*„Przychodźcie do stóp tego Ołtarza.
Tu łaski spłyną na każdego,
kto o nie prosi z ufnością i żarliwością”.*

Rozpocznijmy obchody naszego triduum świąt zgromadzeniowych od przywołania tak znanego nam zaproszenia, jakie Matka Boża kieruje do każdej z nas. Obyśmy na nowo rozradowały się pewnością, że Maryja czeka na nas, aby przedstawić nas swemu Synowi, Jezusowi. Ożywiane duchowym doświadczeniem, jakie pozostawiła św. Katarzyna Labouré, wszystkie pragniemy nieustannie pogłębiać nasze zjednoczenie z Chrystusem poprzez relację z Maryją. Tak jak św. Wincentemu, św. Ludwice i św. Katarzynie, którzy spontanicznie wyrazili swe przywiązanie do Matki Bożej, tak i nam jest obiecana podobna zażyłość z naszą Niebieską Matką, jeżeli bezustannie będziemy stawać w Jej obecności i obecności Jej Syna. Jako Jej dzieci, jesteśmy przekonane, że pragnie Ona rozlać swą miłość na każdą z nas.

Wdzięczne za tę macierzyńską relację z Maryją, której doświadczamy wszędzie, gdzie jesteśmy, korzystam z okazji, by przywołać ostatnie spotkania. Były one dla mnie potwierdzeniem pragnienia Matki Bożej, by być blisko nas, oraz naszego pragnienia pozostania blisko Niej. W Domu Macierzystym jest to oczywiste. We wrześniu, po raz kolejny przyjęłyśmy Siostry na Sesję Wincentyńską. Wśród uczestniczek panowała przyjazna, ciepła i pełna entuzjizmu atmosfera. Swymi słowami i postawami Siostry okazały wdzięczność za sposobność bycia razem i okazję do modlitwy osobistej „u stóp tego Ołtarza”. Powiedziały, że wracają do siebie umocnione w powołaniu. Prawie od razu po tej międzynarodowej Sesji miało miejsce wyjątkowe spotkanie dla Sekretarek Prowincjalnych niemal ze wszystkich Prowincji maluczkiego Zgromadzenia. Prawdopodobnie było to pierwsze tego typu spotkanie. To doświadczenie było pod wieloma względami ubogacające, praktyczne i cenne dla wszystkich Sióstr, także Sióstr z Sekretariatu Generalnego obecnych na większości konferencji. Również i tym razem uczestniczki miały przywilej przyniesienia swych trosk do stóp Ołtarza. Jestem pewna, że otrzymały nie tylko wiele łask, ale że te łaski będą w dalszym ciągu owocowały: tutaj, w Domu Macierzystym, oraz w Prowincjach.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy, Radne Generalne i ja mogłyśmy również „zobaczyć na własne oczy” rzeczywistość poszczególnych Prowincji. Od początku września, miałyśmy przywilej odwiedzenia około jednej trzeciej Prowincji znajdujących się na prawie wszystkich kontynentach. Równocześnie wzmocniłyśmy więzi z Rodziną Wincentyńską poprzez naszą obecność w Rzymie i w Salamance: na Festiwalu filmów wincentyńskich „Znaleźć Wincentego 400”, na Międzynarodowej Konferencji Sojuszu Rodziny Wincentyńskiej z Bezdomnymi i na corocznym zebraniu MISEVI. Wszystkie bardzo cenimy sobie kontakt z wieloma spośród Was i z innymi członkami naszej Rodziny. Wraz z Wami miałyśmy łaskę proszenia Matkę Bożą o wstawiennictwo oraz wzniesienia ku Niej naszego dziękczynienia. Z niecierpliwością czekamy na kolejne wizyty w Prowincjach. Jesteśmy przekonane, że Wasze „ołtarze” na nas czekają!

Jednocześnie mamy świadomość, że wiele z Was w ostatnich miesiącach przeszło przez trudne doświadczenia i że w odpowiedzi na przeróżne klęski żywiołowe musiałyście stawić czoło licznym wyzwaniom. Rozmiar cyklonów, powodzi, trzęsień ziemi, pożarów, itd., które pozostawiły ślad w Waszych regionach oraz zniszczenia, które były tego wynikiem, są przerażające. Równocześnie odważyłyście czoło niepokojom spowodowanym niestabilną sytuacją polityczną, bezpośrednio zagrażających bezpieczeństwu Sióstr i osobom, którym służymy. Brak bezpieczeństwa i nieprzestrzeganie praw człowieka dotyczą Ubogich na co dzień. Silne bezwarunkową miłością naszego Pana i obietnicą Matki Bożej, że będzie nam towarzyszyć – jeżeli się do Niej zbliżymy – dałyście świadectwo odwagi i bardzo mocnych więzi, które jednoczą wszystkie Siostry Miłosierdzia, jak to wynika z Waszych wiadomości, gdy okazujecie solidarność i wychodzicie, aby ze śmiałością odpowiedzieć na potrzeby Ubogich. Tak właśnie uczyniłyście w swoich Prowincjach, a zarazem poza ich granicami. Stała modlitwa za siebie nawzajem i międzynarodowa współpraca są znakiem naszej komunii. Wasze postawy pokazują, że bez wahania przynosimy na Ołtarz potrzeby nasze i innych.

Rada Generalna towarzyszy z bliska rozeznawaniu mającemu na celu przyszłe rekonfiguracje. Możecie być pewne, że każdego dnia polecamy tę modlitewną intencję Matce Bożej. Podobnie, gdy chodzi o sprawy Zgromadzenia, Rada Generalna poważnie rozeznaje duchowe aspekty, jak i praktyczne szczegóły dotyczące Konwentów Domowych, Prowincjalnych i Konwentu Generalnego, które będą miały miejsce między 2019 a 2021. Pokornie Was prosimy o modlitwę w intencji refleksji, którą właśnie podejmujemy. W dalszym ciągu przedstawiajcie nas u stóp Ołtarza, błagając naszego Pana i Jego Matkę o dar wnikliwości, której potrzebujemy do tego ważnego przygotowania.

Na początku tego miesiąca, w Domu Macierzystym, Siostry posługujące w Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie i Nowym Jorku wygłosiły konferencję na temat Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948. Przy okazji 70. Rocznicy powstania tego dokumentu, Siostry usilnie zachęcały, abyśmy poszerzyły o nim wiedzę, by móc rozeznąć, w jaki sposób nasze posługi mogłyby przyczynić się do przestrzegania tych praw. Zachęcam, abyście poświęciły czas na przestudiowanie tej deklaracji i znalazły sposób na pełniejsze załagodzenie cierpień tych, którzy są ofiarami łamania praw człowieka: przymusowej migracji, handlu ludźmi, przemocy domowej, braku mieszkania, itd.

Zapewne wiecie, że w Rzymie odbywa się obecnie pierwsza międzynarodowa Konferencja Sojuszu Rodziny Wincentyńskiej z Bezdomnymi. Uczestniczę w tym trzydniowym spotkaniu wraz z innymi Siostrami Miłosierdzia. Gromadzi ono specjalistów z całego świata, a jego celem jest zbadanie zjawiska bezdomności w kontekście naszego wincentyńskiego dziedzictwa apostołowskiego i duchowego oraz znalezienie środków, by jak najlepiej służyć osobom cierpiącym z powodu tego ubóstwa. Proszę, abyście u stóp Ołtarza regularnie otaczały modlitwą te starania, abyśmy pozwoliły prowadzić się Panu Bogu. Niech nasza Rodzina Wincentyńska otrzyma konieczne łaski, aby poświęcić swe siły, zasoby i niepowtarzalne doświadczenie tym, którzy oczekują naszej odpowiedzi.

Gorąco zachęcam, abyście nie zapomniały modlić się u stóp Ołtarza w intencjach Papieża Franciszka. Obecnie Kościół powszechny bardzo cierpi. Papież stara się odważnie zająć problemami, które są źródłem tak wielu cierpień i zamieszania. Jego pragnienie komunii, przejrzystości, „zdawania sprawy”, jak również wysiłki, by to osiągnąć, są heroiczne. Jako córki Kościoła, każdego dnia składajmy wiernie jego intencje w ręce naszej Matki, błagając Ją, by uzyskała łaski, jakich potrzebuje Papież Franciszek, dla dobra Kościoła i świata.

W tym liście chciałabym podkreślić – jak nas do tego zachęciła Matka Boża i za przykładem świętych Założycieli – wierność w zbliżaniu się do Boga z ufnością, by otrzymać łaski, jakich potrzebujemy, by w pełni żyć naszym powołaniem. Byłoby zaniedbaniem z mojej strony, gdybym nie uznała, że oprócz przedstawiania próśb Bogu i Matce Bożej, pamiętamy również o regularnym powracaniu do Nich z modlitwą uwielbienia za wszystkie łaski, którymi nas napędzają. Obyśmy przez całe życie okazywały wdzięczność za błogosławieństwa otrzymane z miłości Boga i troskliwości Jego Matki względem nas.

Proszę Sióstr, w tym czasie, gdy świętujemy nasze triduum zgromadzeniowe, usilnie zachęcam, abyśmy nigdy nie wahały się zbliżać do stóp Ołtarza, skąd spłyną na nas łaski. Zażyła relacja z Chrystusem będzie podtrzymywała nasz dar z siebie i pogłębiała ducha wdzięczności. Oby skarb powierzony św. Katarzynie Labouré, macierzyńska opieka naszej Matki, potężne wstawiennictwo świętych Założycieli jak również wszystkich Sióstr Miłosierdzia, które były przed nami, pomnażają naszą odwagę Miłosierdzia dla nowego zapału misyjnego. *Błogosławionych Święt!*

Serdecznie złączona z Wami w modlitwie,

Siostra Kathleen APPLER
Siostra Miłosierdzia

WALKA ZE WSPÓŁCZESNYM NIEWOLNICTWEM

Prowincja Sainte Louise-USA

Walka z handlem ludźmi poza granicami Prowincji i kraju

Nie ma na świecie kraju, który nie byłby dotknięty handlem ludźmi. Ta plaga dotyczy zarówno półkuli północnej jak i południowej, Wschodu i Zachodu: jest po prostu wszędzie. Dotyka również Stanów Zjednoczonych, choć niektórzy chcieliby wierzyć, że jest inaczej. Tymczasem bardzo często i regularnie handluje się ludźmi w wielu dziedzinach „normalnego” życia: sprowadzana jest pomoc domowa za ustaloną cenę, dzieci są zmuszane do pornografii, zastraszane dziewczęta wciągane są w zarabianie seksem, wykorzystuje się i źle traktuje pracowników rolnych, itd. Latem zeszłego roku – na południu stanu Teksas, w mieście San Antonio – miał miejsce pewien incydent. Na jakimś parkingu została porzucona wielka ciężarówka, a gdy zaintrygowani policjanci zajrzeli do środka, znaleźli 22 mężczyzn, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Obiecano im zatrudnienie. Dziesięciu z nich zmarło, a pozostali byli w stanie krytycznym. W ciągu sześciu tygodni znaleziono wiele ciężarówek tego rodzaju. Jak się okazało, ponad 250 osób zapłaciło przemytnikom za przewiezienie do Stanów Zjednoczonych, by znaleźć pracę oraz lepsze życie dla siebie i rodzin.

Stowarzyszenie *Polaris* – zajmujące się uwrażliwianiem na problem handlu ludźmi i uwalnianiem ich z rąk handlarzy – otrzymało w zeszłym roku ponad 27 tysięcy telefonów alarmowych z informacją o konkretnych zdarzeniach lub osobach, co do których istnieje podejrzenie, że padły ofiarą handlu ludźmi, albo też z prośbą o pomoc ze strony ofiar.

W Stanach Zjednoczonych nazywamy to „dobrymi i złymi nowinami”. Dobrymi, ponieważ ludzie są bardziej świadomi istnienia rzeczywistości, jaką jest handel ludźmi i po czym można go rozpoznać, a złymi ze względu na dużą liczbę osób wciągniętych w tę sieć, chociaż u podstaw naszego kraju leżą demokracja i wolność.

W odpowiedzi na to wzrastające zjawisko – a dokładniej na uświadomienie sobie tego istniejącego od dawna problemu, który w naszych krajach, na różnych kontynentach i półkulach jest dla nas wyzwaniem – Zgromadzenie podjęło ten temat w Dokumentie Międzykonwentowym (2015-2021). Zachęca w nim, abyśmy zastanowiły się, co możemy uczynić, by zająć się kwestią handlu ludźmi i jak możemy wzajemnie się na ten problem uwrażliwiać, znajdując jednocześnie sposoby służenia ofiarom.

W Prowincji Sainte Louise-USA podjęliśmy decyzję o utworzeniu Biura ds. Migracji i Współczesnych Form Niewolnictwa. Z racji swego doświadczenia w pracy z ofiarami handlu, o pokierowanie tym biurem została poproszona Siostra Michelle Loisel, która przez wiele lat, w Filadelfii (Pensylwania, wsch. część Stanów Zjednoczonych), pracowała w domu dla kobiet wyrwanych z handlu. Pomoc ofiarom w tym dużym mieście uświadomiła jej traumy i głębokie zranienia, jakie handel pozostawia w kobietach wciągniętych w tego rodzaju sieć. Siostra Michelle towarzyszyła im w procesie uzdrowienia, co często wiązało się z ponownym spotkaniem

„twarzą w twarz” z porywaczami w sądzie, z podejmowaniem działań, które pod różnym względem nie były łatwe, gdyż od tak dawna te kobiety żyły w zagrożeniu i były zastraszane, że nawet na sali sądowej trudno było im uwierzyć, podobnie jak ich rodzinom, że są bezpieczne.

Być może Siostry myślą, że wszystko to jest interesujące i bardzo smutne, ale nas bezpośrednio nie dotyczy. Owszem, modlimy się za ofiary handlu ludźmi, ale nic innego nie możemy zrobić. Tymczasem konieczne jest wspólne działanie, by walczyć z tą plagą tam, gdzie ona się rodzi.

W sierpniu 2017, Siostra Michelle uczestniczyła w międzykontynentalnym spotkaniu zorganizowanym w Bogocie (Kolumbia) przez CLAR (Konferencję Zgromadzeń zakonnych Ameryki Łacińskiej). Temat spotkania brzmiał: *„Migranci i handel ludźmi wyzwaniem dla życia konsekrowanego”*. Na 100 uczestników było 17 Sióstr Miłosierdzia, a moderatorem grupy był ks. Guillermo Campuzano, CM, przedstawiciel Zgromadzenia Misji w ONZ. Po tym spotkaniu zebrała się w Domu Prowincjalnym w Bogocie międzykontynentalna „Komisja Sióstr Miłosierdzia przeciw współczesnemu niewolnictwu”, aby kontynuować prace rozpoczęte w lutym 2016 r. w Meksyku, w odpowiedzi na pytanie: *„W jaki sposób możemy lepiej kordynować wysiłki na rzecz ofiar współczesnych form niewolnictwa i osób dotkniętych jednocześnie wieloma formami ubóstwa?”* (DMK, s. 7)

Siostry zredagowały dokument zawierający program, jaki należy wdrożyć w trzech dziedzinach: strukturze i komunikacji, formacji, działaniu i współpracy. A teraz za dyskusję, krzewienie wiedzy i wprowadzenie w życie są odpowiedzialne poszczególne Prowincje.

Wszystkie możemy i powinniśmy modlić się za tych, którzy padli ofiarą współczesnych form niewolnictwa. Powinniśmy także modlić się za porywaczy-handlarzy, aby się nawrócili i zaprzestali tych niktzemnych przestępstw. Także w naszej Prowincji Siostra Michelle podzieliła się informacjami na temat handlu ludźmi.

- Czego należy szukać?
- Historie ofiar
- W jaki sposób nasze przyzwyczajenia konsumpcyjne mogą w sposób pośredni przyczyniać się do handlu ludźmi?
- Co możemy uczynić dla rozwiązania tego problemu?
- Co możemy uczynić, aby towarzyszyć ofiarom w czasie postępowań związanych z wymiarem sprawiedliwości?
- W jaki sposób możemy ściślej współpracować, wykraczając poza granice Prowincji, aby zapewnić bezpieczeństwo i dobre samopoczucie ofiarom handlu?

Podczas Dni Prowincjalnych, Siostra Michelle przedstawiła Siostrom te różne sytuacje i wskazała na ewentualne rozwiązania. Dla niektórych z nas, informacje te były strasznym odkryciem, dla innych – w mniejszym stopniu, ale każda stała się bardziej świadoma znaczenia walki z handlem ludźmi. W dalszym ciągu szukamy sposobów współpracy z naszymi Siostrami z Ameryki Środkowej i Łacińskiej, które napotykają na te same problemy we własnych krajach, zwłaszcza gdy ofiary przekraczają granice. Siostry znajdujące się w pobliżu granicy regularnie są tego świadkami, nawet jeżeli nie są bezpośrednio dotknięte tym problemem. Wszystkie Siostry bardziej otworzyły się na rzeczywistość ofiar współczesnych form niewolnictwa.

Siostra Michelle nadal współpracuje z Siostrami, które są po drugiej stronie granicy, by wspomagać i udzielać wsparcia ofiarom handlu, aby po powrocie do Meksyku nie stały się na nowo ofiarami.

Zgodnie ze wskazaniem Dokumentu Międzykonwentowego, Siostry Amerykanki ciągle stawiają sobie to pytanie: „*W jaki sposób możemy lepiej koordynować wysiłki na rzecz ofiar współczesnych form niewolnictwa i osób dotkniętych jednocześnie wieloma formami ubóstwa?*” (DMK, s. 7). Zaczęłyśmy intensyfikować „*pracę w sieci na wszystkich płaszczyznach – szczególnie międzyprovincialnej i międzynarodowej – w celu ułatwienia służby, we współpracy z Rodziną Wincentyńską oraz z innymi, na rzecz obrony i integracji migrantów, uchodźców oraz ofiar niewolnictwa*” (DMK, s. 17-18).

Siostra Catherine Mary NORRIS
Wizytatorka

Prowincja Tajlandii

Projekt Sióstr Miłosierdzia na rzecz bezpiecznej migracji i zapobiegania handlowi ludźmi

Wprowadzenie

Świat żyje w warunkach, które zagrażają życiu i niszczą osobę ludzką na wszystkich płaszczyznach przy nieświadomym udziale rodzin i społeczności. Zjawisko ryzykownej migracji oraz handlu ludźmi dotyka mieszkańców peryferii, szczególnie kobiet i dzieci. Podczas ostatnich Konwentów Generalnych 2009 i 2015, Siostry Miłosierdzia zidentyfikowały zjawisko migracji i handlu ludźmi jako nowy priorytet swojej posługi na całym świecie.

Dzieła dotyczące migracji zostały włączone w różne formy posługi Sióstr Miłosierdzia: w Laosie już od 1999, w Kambodży od 2000, a w Tajlandii (Maesot) od 2006 w odpowiedzi na apel diecezji Nakhon Sawan. Siostry z Maesot są zaangażowane w duszpasterstwo wspólnot katolickich w obozie dla uchodźców oraz w nauczanie przedszkolne dzieci emigranckich pracowników żyjących poza obozem dla uchodźców. Siostry niosą pomoc ofiarom handlu ludźmi, które pracowały na tajlandzkich statkach rybackich. W 2014, Siostry Prowincji Tajlandii, w swym Projekcie na rzecz bezpiecznej migracji i zapobiegania handlowi ludźmi, wyodrębniły cztery miejsca, gdzie miały zostać założone Ośrodki formacyjne kształcące pod kątem migracji i zapobiegania handlu ludźmi:

- w Maesot (Tajlandia) dla migrantów z Myanmar,
- w Khon Kaen (Tajlandia) dla migrantów z Wietnamu,
- w Vientiane (Laos) dla migrantów z Laosu
- w Takeo (Kambodża) jako centrum koordynacji dla prowincji Battambang, Siemriep i Kampong Cham dla migrantów z Kambodży.

W każdym z tych miejsc również Konferencje św. Wincentego a Paulo i Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłosierdzia podejmują we współpracy różne posługi, szczególnie te, które dotyczą zarządzania, kwestii prawnych i zbierania funduszy.

Oto różne formy posługi:

1 – Formacja wspólnoty, aby prężnie działała i krzewiła wiedzę w zakresie bezpiecznej migracji i położenia kresu handlowi ludźmi. Dokonuje się to poprzez mobilizację mieszkańców wiosek i ich naczelników, policjantów, katechetów, licealistów...

2 – Poprawa warunków życia ludzi przez zapewnienie edukacji formalnej (nauczanie w szkole) i alternatywnej (nietradycyjnej), „edukację drugiego pokolenia”, poprawę warunków sanitarnych, w tym troska o zdrowie psychiczne, zapewnienie opieki od strony socjalnej i psychologicznej, usługi rehabilitacyjne i włączające ponownie w społeczeństwo, formację podstawową oraz otwieranie małych, dochodowych przedsiębiorstw (mikrokredyty).

Osoby odpowiedzialne starają się równocześnie, by Rodzina Wincentyńska w większym stopniu włączyła się w zarządzanie i posługi, w których personel i liderzy lokalni pracują we współpracy z władzami lokalnymi lub innymi organizacjami działającymi w społeczeństwie, w tym z organizacjami pozarządowymi i stowarzyszeniami wyznaniowymi. Uważamy, że warto sprawdzać funkcjonowanie posług na obszarach docelowych i mieć względem nich krytyczne spojrzenie jak i serce, aby zrozumieć doświadczenia uczestników, a zarazem ich potrzeby.

Obecnie posługi w Kambodży są podejmowane we współpracy z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Edukacji, w Laosie (przy wsparciu miejscowego biskupa) są częścią duszpasterstwa Kościoła Katolickiego, a w Maesot są realizowane w ścisłej współpracy z lokalnym systemem w Myanmar i zatwierdzone przez rząd Tajlandii. Natomiast posługi, których adresatami są wietnamscy robotnicy-migranci, zlokalizowane są w rejonie północno-wschodnim.

Obchody 400. Rocznicy charyzmatu wincentyńskiego stały się dla nas okazją do wspólnej ewaluacji projektu, na ile jest on skuteczny, gdy chodzi o pomoc migrantom i osobom dotkniętym handlem ludźmi w regionach, gdzie pełnimy naszą posługę. W związku z tym:

– **Odbyliśmy podróż** przy granicy między Laosem a Tajlandią, której celem było lepsze poznanie kontekstu życia migrantów. Wzięli w niej udział Siostry i świeccy wolontariusze zaangażowani w Projekt. Spotykając wietnamskich migrantów-robotników na bazarach Khon Kaen, zauważyli, że ich doświadczenie bardzo wyróżnia się zahartowaniem i zapałem w wierze.

– **Wysłuchaliśmy świadectw związanych z charyzmatem wincentyńskim.** W świetle tematu: „*Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie*”, członkowie personelu z różnych ośrodków szkoleniowych zajmujących się problemem migracji i handlu ludźmi dali świadectwo, w jaki sposób przeżywają swą wiarę, jak widzą Chrystusa w Ubogich i Ubogich w Chrystusie.

REFLEKSJA: SKUTKI PROJEKTU

Uświadomiłyśmy sobie, że:

- Formacja w nurcie charyzmatu wincentyńskiego ekipy zarządzającej, personelu i różnych partnerów zjednoczyła wspólne wysiłki, by kontynuować posługi względem poszczególnych grup osób potrzebujących;
- Ośrodek szkoleniowy zajmujący się sprawami migracji i handlu ludźmi zdobył zaufanie migrantów-robotników oraz uznanie ze strony rządu i miejscowego biskupa. Dzięki temu mógł z łatwością świadczyć swe usługi;
- Formacja miejscowych liderów i włączenie projektu w struktury lokalne zapewniły ciągłość posługi we wspólnocie lokalnej;
- Migranci-robotnicy uświadamiają sobie konieczność wyrobienia legalnych dokumentów dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa w miejscu pracy;
- Dzieci i rodzice uznali wartość, jaką jest edukacja, a rodzice zadeklarowali, że będą wspierać swe dzieci w dalszej nauce;
- Migranci-wolontariusze potrafią mobilizować do podejmowania działań, aby dotrzeć do innych migrantów-robotników, którzy są biedniejsi niż oni;

– Nauczyliśmy się także, w jaki sposób ułatwić dostęp do usług w konsulacie Wietnamu, aby zdobyć potrzebne dokumenty i uzyskać poradę co do innych form pomocy społecznej dla migrantów-robotników.

SĄDZIMY, ŻE JEST RZECZĄ WAŻNĄ, ABY NA PRZYSZŁOŚĆ:

1 – Pomnażać, kontynuować i dzielić się naszymi najlepszymi praktykami:

- kontynuując formację chrześcijańską i wincentyńską personelu poprzez spotkania i refleksje;
- przygotowując zajęcia formacyjne z wykorzystaniem elementów teatru, audycji radiowych i innych form edukacyjnych;
- kontynuując we wspólnocie formację odnośnie migracji i handlu ludźmi na wszystkich płaszczyznach;
- w dalszym ciągu uwrażliwiając młodzież i czuwając nad edukacją osób w średnim wieku;
- nauczając migrantów-robotników języków tajlandzkiego i angielskiego (w szkołach dla migrantów w Myanmar);
- na bieżąco przekazując informacje dotyczące migracji i handlu ludźmi, zwłaszcza dotyczące ambasad;
- uaktualniając materiały i metody formacyjne;
- rozpowszechniając najświeższe informacje dotyczące prawa w Tajlandii, które dotyka życia migrantów-robotników oraz ich rodzin;
- promując usługi oszczędnościowe i kredyty jako sposób na generowanie własnych zarobków i na ograniczenie ryzykownej migracji.

2 – Śmiało odważyć się na:

- utworzenie koordynacyjnego Biura pomocy migrantom i ofiarom handlu ludźmi prowadzonego przez Siostry Miłosierdzia, które miałyby odpowiednie struktury;
- koordynowanie formacją ciągłą personelu zaangażowanego w usługi podejmowane przez Siostry Miłosierdzia odnośnie migracji i handlu ludźmi;
- towarzyszenie tym osobom także wówczas, gdy korzystają z innych form pomocy uzyskanych na wnioski naszych ośrodków formacyjnych wspierających migrantów i ofiar handlu ludźmi;
- nawiązywanie kontaktów, tworzenie sieci, nawiązanie kontaktu z Rodziną Wincentyńską oraz Biurami ds. Pomocy migrantom i ofiarom handlu ludźmi działających w innych, azjatyckich Prowincjach, z organizacjami pozarządowymi, rządowymi i wyznaniowymi;
- pomoc w przygotowaniu planów i wniosków o dotacje wraz z ankietą, planem działania i w razie potrzeby, ewaluacją;
- promować i mówić o istnieniu ośrodków formacyjnych Sióstr Miłosierdzia świadczących pomoc migrantom i ofiarom handlu ludźmi;
- wspierać inicjatywy podejmowane przez ośrodki dla pomocy migrantom i ofiarom handlu ludźmi w Kambodży, Laosie i Tajlandii.

3 – Pogłębić nasze zaangażowanie dla zapewnienia trwałości Projektu poprzez:

- refleksję i opracowywanie planów;

- rozpowszechnianie posług Sióstr Miłosierdzia związanych z migracją i handlem ludźmi także w innych miejscach, we współpracy partnerskiej z biskupami i instytucjami rządowymi;
- formację mnichów buddyjskich pod kątem problemu migracji i handlu ludźmi oraz integrację posług przy świątyniach buddyjskich;
- utworzenie Biura ds. Migracji i Handlu Ludźmi na szczeblu parafialnym i diecezjalnym;
- współpracę z Ministerstwami i negocjację w celu uzyskania wsparcia ze strony rządu;
- zwiększanie do maksimum możliwości generowania przychodów;
- promowanie ośrodków ds. pomocy migrantom i ofiarom handlu jako ośrodków formacyjnych; organizowanie formacji odpłatnej dla organizacji rządowych, pozarządowych i stowarzyszeń wyznaniowych.

Niech Maryja, Matka Miłosierdzia, towarzyszy nam na tej drodze. Prośmy Ducha Świętego, by nas prowadził i nam przewodził.

Siostra Consolacion EATA
Wizytatorka

Prowincja Portugalii

Misja w Rio de Mouro (Sintra) „Kościół, który wychodzi”

Przeszłość

„Zgromadzenie jest misyjne ze swej natury. Usiłuje ono zachować konieczną elastyczność i gotowość do zmiany miejsca, by odpowiedzieć na wezwania Kościoła wobec wszystkich rodzajów ubóstwa...” (K. 25a).

Na wezwania Kościoła lokalnego oraz Konwentów Prowincjalnego i Generalnego (2013-2015) odpowiedziałyśmy w sposób zdecydowany. Dn. 4 października 2015, w ubogiej dzielnicy Rio de Mouro (na terenie gminy Sintra w Portugalii) otworzyłyśmy Wspólnotę międzynarodową składającą się: z jednej Siostry z Prowincji Portugalii, jednej z Prowincji Kurytyby (Brazylia) i dwóch Sióstr z Mozambiku. Miasto Rio de Mouro znajduje się w odległości 15 km od stolicy Lizbony. Na 15.000 mieszkańców, 3.000 uczęszcza do Kościoła. Wezwanie Papieża Franciszka, by być „Kościołem, który wychodzi” na peryferie, stało się rzeczywistością.

Siostry zamieszkały w mieszkaniu wynajętym przez parafię. Ich wspólnota otrzymała nazwę Matki Bożej Fatimskiej, by w każdej chwili przypominać sobie, że należy czynić wszystko, co powie Jezus. Siostry świadczą miłosierdzie wszystkim: służą osobom w niedoli, dzieciom w trudnej sytuacji, starszym niepełnosprawnym, osobom w potrzebie, zapewniając im żywność, opiekę, troszcząc się o ich godność ludzką i chrześcijańską... Siostry, których mieszkaniem jest wynajęta izdebka, mają również za kaplicę kościół parafialny, a za teren działania – ulice Rio de Mouro, sale katechetyczne, ośrodki dystrybucji żywności, domy opieki dla osób starszych i chorych.

Po trzech latach (w październiku 2017) Prowincja zakupiła bardziej przestronny dom z salami na różne spotkania duszpasterskie. Jest on bardziej oddalony od parafii, ale to okazja, by spotykać ludzi, informować i zapraszać na różne inicjatywy parafialne. Za przykładem Jezusa, który chodził po wioskach i miastach, by głosić Królestwo Boże, Siostry z radością zauważają, jak bardzo „*Ubody je ewangelizują*”: przybliżają się do nich z otwartym sercem i z prostotą dzielą się swym pragnieniem Boga. Na życie wspólnotowe składa się modlitwa, siostrzane relacje i dzielenie się. Na początku 2017, Siostra z Prowincji Kurytyby musiała opuścić Wspólnotę, ale pod koniec tego samego roku przyjechała inna Siostra.

Włączone w życie parafii, Siostry odmawiają we Wspólnocie tylko Jutrznie, a na Nieszpory chodzą do parafii, podobnie jak na codzienną Eucharystię i modlitwę. Zaangażowanie miejscowej ludności stanowi dla nich prawdziwą zachętę. Goszczą u siebie rodziny, odwiedzają po domach osoby starsze i chore, by udzielać im wsparcia psychologicznego, socjalnego i duchowego, prowadzą katechezę dla dzieci i młodzieży, oferują formację dla nauczycieli i katechetów, przygotowują dekoracje liturgiczne, uczestniczą w posłudze rozdzielania żywności i ubrań, prowadzą kurs alfabetyzacji... Przy wsparciu proboszcza i diakona, którzy również

posiadają ducha wincentyńskiego, powstała grupa Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej (WMW) i Konferencja św. Wincentego a Paulo (SSVP). Jakby powiedział św. Wincenty: „*Niech Bóg będzie błogosławiony moje Córki... powinnyście czynić to, co czynił Syn Boży, gdy był na ziemi*” (por. Coste IX, 15; konf. z 5 lipca 1640). Projekt Wspólnotowy jest przystosowany do wymagań misji, aby testament duchowy św. Ludwika był właściwie realizowany: „*Miejcie wielkie staranie o Ubogich, a przede wszystkim żyć w wielkim zjednoczeniu i serdeczności, kochając się wzajemnie, aby naśladować zjednoczenie i życie naszego Pana. Proście Najświętszą Pannę, aby była waszą Jedyńą Matką*” (Pisma duchowe, s. 823).

Ta nowa misja przyczyniła się do większego zapалу misyjnego w Prowincji

Kilku Siostr z Prowincji trudno było zaakceptować taki styl życia, gdyż tamtejsze Siostry nie otrzymywały wynagrodzenia. Ten prosty styl życia, bliższy Ubogim, został powoli zaakceptowany i w całej Prowincji zrodziły się głębsze przekonania, by bardziej żyć w duchu wiary, ponieważ misja ta pochodzi od Boga, by żyć charyzmatem, dając świadectwo radykalności w służbie Ubogim, by otworzyć się na dzisiejszą młodzież, starać się zrozumieć różne kultury, uczestniczyć w inicjatywach parafialnych...

To nowe doświadczenie życia misyjnego doprowadziło do otwarcia nowej misji w mieście Peniche, jednym z największych tradycyjnych portów rybackich w kraju. Sprawilo również, że Siostry bardziej uświadomiły sobie konieczność powrotu do początków Zgromadzenia, ożywienia na nowo charyzmatu, życia w większej komunii z Kościołem. Dzięki temu doświadczeniu, także księża i wierni lepiej zrozumieli, jakie jest miejsce życia konsekrowanego.

Pozwoliło to również całej Prowincji poczuć większą solidarność z różnymi posługami, lepiej zrozumieć konieczność współpracy ze świeckimi, być wyraźnie bliżej Ubogich, otworzyć się na młodzież i zatroszczyć się o budzenie nowych powołań.

Podsumowanie

Bóg jest świadkiem ogromnej radości Sióstr płynącej ze służenia i życia z najuboższymi. Siostry pragną być narzędziem Bożej miłości w Rio de Mouro, czynić dobro, płakać z tymi, którzy płaczą, weselić się z tymi, którzy się wesela. Ale nie są wystarczająco liczne, by dotrzeć do wszystkich Ubogich z dzielnic Rio de Mouro. „*Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo*” (Mt 9, 37-38). To prawda, potrzeba więcej odwagi i kreatywności, by odpowiedzieć na wezwanie misyjne, ponieważ Ubodzy tak bardzo tego potrzebują. Nadzieja, która nas ożywia, ma swe źródło w nowych powołaniach, które mogą zrodzić się dla Prowincji.

Siostra Maria Fátima VERÍSSIMO FERREIRA
Wizytatorka Portugalii

Prowincja Ekwadoru

Projekt międzyprovincialny: „Budowniczy życia”
na rzecz społeczeństwa
bez współczesnych form niewolnictwa i handlu ludźmi

Wprowadzenie

W 2017, w kantonie San Lorenzo, w północno-wschodniej części Ekwadoru na granicy z Kolumbią, została uruchomiona pierwsza część Projektu: „*Gdzie jest Twój brat?*”

Celem Projektu jest towarzyszenie i troska o najuboższych i najsłabszych, którzy doświadczają nowych form ubóstwa: przymusowego wysiedlenia i handlu ludźmi. Chodzi tu o zwrócenie uwagi na ofiary, ujawnianie, zapobieganie, formację ludzką i zawodową, tworzenie sieci wsparcia na płaszczyźnie lokalnej i krajowej. W Projekt zaangażowały się Prowincja Ekwadoru oraz dwie Prowincje Kolumbii: Kali i Milagrosa Bogota-Wenezuela

Wspólnota lokalna Prowincji Ekwadoru obecna jest w kantonie San Lorenzo od 1988, gdzie Siostry w ramach umowy służą w Szpitalu „Divina Providencia”. W 2017, poprzez Projekt „*Gdzie jest twój brat?*”, Prowincja wezwała całą Wspólnotę do zaangażowania się w służbę tejże ludności. Za koordynację na płaszczyźnie generalnej odpowiedzialna jest Siostra Radna.

Poprzez działania sieci „Kausay – Obrońcy Życia” (doradzanie, formację i dotacje finansowe), Prowincja Milagrosa Bogota-Wenezuela ma swój udział w identyfikowaniu i diagnozowaniu problemu handlu ludźmi w mieście San Lorenzo.

Z kolei Prowincja Kali wyznaczyła Siostrę, która ma za zadanie wspierać działania prewencyjne i podnoszące świadomość. Obecnie jest ona odpowiedzialna za koordynację Projektu na płaszczyźnie lokalnej.

U źródeł Projektu

To Ewangelia i charyzmat wincentyński pobudzają nas do dawania odpowiedzi na wszelkie formy ubóstwa i wychodzenia na spotkanie najbardziej opuszczonych. Opcja na rzecz Ubogich jest realizowana „tu i teraz”: żadne ubóstwo nie jest nam obojętne.

Pod koniec Konwentu Prowincjalnego w 2014, Prowincja Ekwadoru zaangażowała się w „**dalszą rewizję dzieł oraz integrację w najuboższych miejscach, odpowiadając na nowe wymagania**”. Podjęliśmy refleksję nad pytaniem: „jakim formom ubóstwa nadać priorytet?” Nieco później Prowincja Milagrosa Bogota-Wenezuela zaproponowała, by jedna z Sióstr tej Prowincji wzięła udział w refleksji Rady Prowincjalnej nad ową plagą współczesnych form niewolnictwa (por. zaangażowanie zaproponowane w Dokumencie Międzykonwentowym 2015-2021). W ten sposób zrodziła się idea opracowania międzyprovincialnego Projektu walki

z handlem ludźmi. Od tamtej chwili wyraźniej dostrzegamy wezwanie Boże. Odbyły się spotkania robocze, wymiana doświadczeniami z lokalnymi podmiotami, wizyty obserwacyjne w różnych granicznych miejscach, wymiana myśli z innymi osobami konsekrowanymi na płaszczyźnie krajowej oraz spotkania z trzema Radami Prowincjalnymi zaangażowanymi w Projekt.

W końcu zrozumieliśmy, że przez głos Kościoła i Dokument Międzykonwentowy 2015-2021 Bóg przynaglał nas, abyśmy „wyszły na peryferie” i nie zwlekały z działaniem.

Pierwszy etap Projektu postanowiliśmy rozpocząć w kantonie San Lorenzo, gdzie Zgromadzenie jest już obecne od trzydziestu lat, działając w opiece zdrowotnej, odwiedzając Ubogich po domach i prowadząc jednocześnie katechezę parafialną. Ponadto ten obszar, przez który przebiega granica Ekwadoru i Kolumbii, jest miejscem strategicznym. Od czterech dekad napięcie istniejących między tymi krajami, po obu stronach granicy trzeba stawiać czoło problemom skrajnego ubóstwa i przemocy, które przyczyniają się do przemieszczania się ludności.

Bardzo szybko Projekt „*Gdzie jest twój brat?*” (Rdz 4,9) został uruchomiony w peryferyjnych dzielnicach San Lorenzo. Jego celem była analiza sytuacji i propozycja działań na rzecz życia, praw i godności ludzi.

KANTON EKWADORSKI SAN LORENZO: ANALIZA KONTEKSTU

Ekwadorski kanton San Lorenzo jest położony w północno-zachodniej części kraju, w prowincji Esmeraldas i graniczy z kolumbijskim departamentem Nariño. Jego powierzchnia wynosi mniej więcej 305.000 hektarów, a w jego skład wchodzi miasto stołeczne i 12 „parafii” wiejskich.

Około 1526, na wybrzeża Ekwadoru, zwłaszcza Esmeraldas, przybyli hiszpańscy kolonizatorzy. Region jest zamieszkały głównie przez afro-potomków, ale obecni są też metysi wywodzący się z ludności rdzennej i hiszpańskiej, a także rdzenna ludność Indian amerykańskich jak Awa i Chachi. Z racji tej różnorodności region ten ma charakter wielokulturowy.

Liczba mieszkańców San Lorenzo wynosi około 50.000. Wzrost liczby ludności wynika ze zjawiska migracji granicznej. Przybycie uchodźców i masowe przemieszczania się sprawiają, że 35 % dzisiejszych mieszkańców nie pochodzi z kantonu.

Jednym z problemów ludności pochodzenia kolumbijskiego przebywającej w Ekwadorze jest brak dokumentów tożsamości. Wskaźniki ubóstwa w kantonie są znacznie powyżej średniej krajowej. Aż 82,7 % podstawowych potrzeb jest niezaspokojonych, co stanowi najwyższy odsetek w całym departamencie i jest powyżej średniej krajowej, która wynosi 61,3 %. Warunki życiowe zależą od infrastruktury usług publicznych i warunków mieszkaniowych, które uwydatniają tę niestabilną sytuację.

Połowa ludności nie ma dostępu do wody z sieci publicznej, a ścieki są odprowadzane do szamba.

Gdy chodzi o edukację, odsetek analfabetyzmu i uczniów porzucających szkołę jest dość wysoki. Działalność produkcyjna wiąże się z rolnictwem, hodowlą zwierząt, polowaniem, rybołówstwem i leśnictwem, ale również nielegalną uprawą narkotyków, w której uczestniczą zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Na rozwój gospodarczy portu San Lorenzo, który znajduje się jedynie 18 km od granicy z Kolumbią, silnie wpływa działalność ekonomiczna związana z nielegalną uprawą narkotyków po stronie kolumbijskiej. Tak więc dużo pieniędzy dociera do San Lorenzo szlakami handlowymi, przy okazji zakupu towarów żywnościowych i środków utrzymania.

Mieszkańcy tego kantonu cierpią, gdyż są wykluczani i izolowani przez władze publiczne. Położenie blisko granicy kolumbijskiej i brak działań ze strony rządu czynią z San Lorenzo strategiczne miejsce dla handlu narkotykami na dużą skalę, na poziomie krajowym i międzynarodowym. Ludność musi jakby zgadzać się na istnienie tego handlu i żeby przeżyć, jest zmuszona milczeć. Lęk jest na porządku dziennym. Ludzie boją się ewentualnych represji, gdyż nielegalne, uzbrojone grupy kontrolują teren. Handlarze narkotykami krążą i sieją terror.

Mimo że ten przygraniczny region nie ustaje w walce, by przezwyciężyć skutki niewolnictwa, dyskryminacji i wykluczenia, cechują go poważne niedociągnięcia społeczno-ekonomiczne.

Cierpienie, poczucie odrzucenia z powodu koloru skóry, a także walkę i dumę ludność afro-ekwadorska wyraża za pomocą swojej kultury, którą potrafiła utrwalić zwłaszcza poprzez muzykę i sport. Na mistrzostwach świata w piłce nożnej w 2006, narodowa drużyna piłkarska zasadniczo składała się z piłkarzy afro-ekwadorskich.

Gdy chodzi o religię, w ostatnich latach Kościół nie odpowiedział wystarczająco na potrzeby tego ludu związane z formacją i towarzyszeniem, by mógł on wzrastać w wierze chrześcijańskiej. Na wsiach pozostali tylko Misjonarze Kombonianie Najśw. Serca Jezusa, Siostry Miłosierdzia i księża diecezjalni. Ich obecność nie wystarczy, by zatrzymać rozprzestrzenianie się sekt. Konsekwencją tego jest zamieszanie i obojętność u wiernych.

PROJEKT „GDZIE JEST TWÓJ BRAT?”

Strategia Projektu „*Gdzie jest Twój brat?*” polega na pracy nad pięcioma aspektami: prewencją i podnoszeniem świadomości, wpływem na politykę, strukturą, zwróceniem uwagi na ofiary i inicjatywami związanymi z promowaniem.

1 – Prewencja i podnoszenie świadomości

- Propozycja „warsztatów refleksyjnych” dla Sióstr z Prowincji i naszych współpracowników nad tematami opracowanymi przez Siostry Miłosierdzia oraz instytucje publiczne i prywatne (Fundacja *Nadzieja*, Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji – OMI).
 - * „Czym jest handel ludźmi?” – Siostra z Prowincji la Milagrosa Bogota-Wenezuela,
 - * „Sposoby handlowania ludźmi” – Fundacja *Nadzieja*,
 - * „Handel ludźmi a nielegalny przemyt migrantów w świetle prawa” – OMI.
- Propozycja warsztatów dla katechetów, apostoelskich grup parafialnych, liderów, podmiotów społecznych i Sióstr ze Wspólnoty lokalnej.
- Prezentacja metody refleksji dla placówek Wspólnot edukacyjnych w celu stworzenia kultury sankcji społecznej wobec przestępstwa, jakim jest handel ludźmi, które podważa fundamentalne prawa i którego ofiarą pada wiele dzieci i młodzieży.

- Organizowanie spotkań z Siostrami formatorkami i młodzieżą na etapie formacji początkowej.
- Towarzyszenie rodzinom w dzielnicach z okazji Bożego Narodzenia i refleksja nad tematem: „Pojęcie i metody handlu ludźmi”.
- Tworzenie w 11 dzielnicach peryferyjnych „*Siewców pokoju*”, czyli grup dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat.
- Zachęcanie rodzin tych dzieci do udziału w warsztatach formacyjnych.
- Comiesięczne spotkania integracyjne dla wszystkich grup, by wzmocnić życie wspólnotowe.
- Powołanie liderów lokalnych i formowanie ich w zakresie tematów związanych z Prawami Człowieka.
- Formacja gałęzi Rodziny Wincentyńskiej (Wincentyńska Młodzież Maryjna – WMW, Konferencje św. Wincentego a Paulo – SSVP, Stowarzyszenie Cudownego Medalika – AMM, Przyjaciele Wincentego i Ludwika – NAVYL)

2 – Konsekwencje polityczne

Częsty udział w tzw. „Panelach Trwałych Rozwiązań” (w celu rozwiązania palących problemów, uczestnicy tych paneli należący do organizacji publicznych, prywatnych i religijnych dzielą się swymi pomysłami).

- Płeć i formacja w różnorodności
- Zabezpieczenie (dokument tożsamości i uczęszczanie do szkoły)
- Uważne towarzyszenie dostosowane do ich sytuacji
- Oddziaływanie San Lorenzo (całościowa ochrona i praca z rodziną)

3 – Struktura: podział zadań

- Prokuratora
- Rady Ochrony
- Rady Kantonu (prawnicy)
- Hebrajskiej organizacji wspierającej migrantów i uchodźców (HAIS)
- Ministra ds. Integracji Ekonomicznej i Społecznej (MIESS)
- Ministra Spraw Wewnętrznych (MI)

4 – Zwrócenie uwagi na ofiary

- Zwrócenie uwagi na dzieci i kobiety będące ofiarami handlu (wykorzystanie w pracy, wykorzystanie seksualne ...) i przemocy w rodzinie oraz identyfikowanie ich.
- Stała posługa słuchania i towarzyszenia w miejscach do tego wyznaczonych („duszpasterstwo słuchania”).

5 – Inicjatywy związane z promowaniem

Istnieje silna marginalizacja kobiet. Są one narażone na dyskryminację, wykluczenie, maltretowanie i przemoc. Na przykład: codzienne życie matek zbierających muszle toczy się w lasach namorzynowych. By móc wykarmić swą rodzinę, każdego dnia zbierają one muszle, które są następnie sprzedawane za śmieszne ceny. Uzyskane pieniądze nigdy nie zrekompensują podjętego wyrzeczenia.

Jedną z inicjatyw jest towarzyszenie grupie kobiet „*seropozytywnych*”:

- proponując im formację integralną (ludzką i chrześcijańską),
- ofiarując im materiały z odzysku do wyrobu przedmiotów rzemieślniczych,
- wspierając je finansowo przy zakupie maszyny do szycia,
- uczestnicząc w działaniach gospodarczych...

Inną inicjatywą jest towarzyszenie dzieciom i młodzieży nieustannie narażonych na różne akty przemocy ze strony swych rodziców i otoczenia. Wielu z nich opuszcza dom i szkołę i migruje do innych wiosek.

Projekt „*Gdzie jest mój brat?*” rozwija się stopniowo, dzięki różnym działaniom, począwszy od zapobiegania do ludzkiej promocji. W świetle charyzmatu wincentyńskiego, działania te są środkiem wykorzystywanym w sposób kreatywny dla ewangelizacji Ubogich i we współpracy z Kościołem lokalnym, aby nasi bracia znajdujący się w szczególnie trudnej sytuacji zostali uznani w swej godności dzieci Bożych. Poprzez naszą pełną szacunku bliskość, staramy się „otwierać drogi”, by towarzyszyć im w ich pragnieniu wyzwolenia. Nie chcemy popaść w jakiś skrajny aktywizm. Dla tej ludności znajdującej się w niekorzystnej sytuacji charyzmat wincentyński jest i zawsze będzie „Dobrą Nowiną”. Dla Rodziny Wincentyńskiej jest to stałym wyzwaniem, które przynagla do działania nad strukturalnymi przyczynami ubóstwa i promocją integralnego rozwoju Ubogich.

Siostra Ana Maria MALDONADO
Wizytatorka

MISJE AD GENTES

Prowincja España-Sur

Misja *Ad Gentes* w Mauretanii

Pochodzę z Prowincji Wietnamu. Na misje *Ad Gentes* zostałam posłana do Mauretanii, gdzie jestem 6 lat, a więc należę do Prowincji España-Sur. Mauretania jest Republiką islamską, w której 100% ludności jest muzułmańska. Kraj jest częścią zachodniej pustyni Sahara, strefy „Sahel”.

I – SYTUACJA MISYJNA TEGO MIEJSCA

Kontekst misji

W Mauretanii znajdują się dwie Wspólnoty Sióstr Miłosierdzia: jedna w stolicy Nouakchott, a druga na pustyni, w Atar oddalonym o 453 km, gdzie właśnie mieszkam. Wspólnotę tworzą 4 Siostry: dwie Hiszpanki i dwie Wietnamki. Atar to miasto położone w środkowo-zachodniej części Mauretanii, w regionie Adrar – najbardziej odwiedzanym regionie w kraju z bardzo cenionymi przez turystów miejscami. Jednakże od kilku lat, zagrożenia terrorystyczne niszczą turystykę oraz działalność handlową miasta i okolicy, czego skutki odczuwają tamtejsze rodziny.

Miasto liczy 32.000 mieszkańców różnego pochodzenia. Najbardziej dominującą grupą są mauretańscy Berberowie biali. Są również haratyni (niewolnicy wyzwoleni). Atar jest bogaty dzięki uprawie daktyli i warzyw w oazach: marchwi, bakłażanów, itd. Hoduje się owce i osły, które służą jako środek transportu. Klimat jest skrajny i zróżnicowany, charakterystyczny dla pustyni: pory roku są bardzo gorące (temperatura sięga do 50 °C), za wyjątkiem okresu między listopadem a początkiem marca, gdy jest bardzo zimno. Językiem mówionym jest dialekt hassanija. W szkole uczą francuskiego i angielskiego, ale poziom nauczania jest bardzo niski. Niektórzy wprawdzie mówią po francusku, ale nie potrafią pisać.

Obecność Kościoła i nasza misja

Dzięki obecności misjonarzy, którzy przybyli tu w 1961, Kościół jest bardzo znany i ceniony przez Maurów. Na terenie Mauretanii znajduje się tylko jedna diecezja. Dn. 9 grudnia 2016, Republika islamska Mauretanii nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Świętą. Na misji w Atar jest 2 księża diecezjalnych i cztery Siostry Miłosierdzia.

Nasze różne posługi

Edukacja

Z radością poświęcamy się służbie dzieciom niepełnosprawnym w wieku 6-18 lat, które zostały porzucone, zlekceważone i wykluczone z życia społecznego i struktur szkolnych. Mamy również grupę dziewcząt i chłopców głuchoniemych, którzy nie mają dostępu do szkół specjalnych z powodu braku środków, oraz nastolatków przyzwyczajonych do żebrania i życia na ulicy. Dziś te dzieci i młodzież są podmiotem swej własnej promocji. Naszym celem bowiem

jest postawić je na nogi. Zadania w ośrodku wykonują w sposób solidarny i z odpowiedzialnością za siebie nawzajem. W czwartki i piątki, mamy tzw. „drzwi otwarte”. Proponujemy wówczas chętnym dzieciom z dzielnicy czas odprężenia, zajęcia sportowe na dziedzińcu i inne zajęcia wychowawcze. Są one nadzorowane przez instruktorów.

Jedna z Sióstr współpracuje z przedszkolem Ministerstwa, a jednocześnie formuje personel i nowe instruktorki, które chcą otworzyć małe przedszkola i budować przyszłość kraju.

Działania społeczne

Chodzimy też do więzienia. Raz w tygodniu zanosimy więźniom ciepły i syty posiłek. Staramy się ulżyć ich cierpieniu, a także polepszyć ich warunki bytowe związane z higieną, organizacją czasu wolnego, zaopatrzeniem w odzież.

Zdrowie

„Ambulatoryjne Centrum Dożywiania” (CRENAS) zajmuje się ostrym niedożywieniem dzieci. Każdego dnia ekipa, do której należę, przyjmuje mamy i ich niedożywione niemowlęta. Zgodnie z protokołem UNICEF, otrzymują one odpowiednią opiekę, by zwalczyć niedożywienie. Większość mam przybywa z pustyni, są pozbawione nadziei i wyczerpane. W tym miejscu czują się swobodnie, czują się wysłuchane, otoczone życzliwą atmosferą. To dobra okazja, by zadzierzgnąć z nimi mocniejsze więzi zaufania i pomóc im podjąć odpowiedzialność, jaką jest bycie matką. Czynne jest też biuro, gdzie wysłuchuje się rodzin i towarzyszy im w trudnej sytuacji, udzielając pomocy i włączając w drobne posługi solidarnościowe. Kobiety, którym się pomogło, również się angażują.

RADOŚCI I TRUDNOŚCI

Z odwagą wypowiadam dzisiaj te słowa św. Wincentego: „*O Zbawicielu! Jak bardzo jestem szczęśliwa na tej misji!*” Dlaczego jestem szczęśliwa? Skąd pochodzi ta radość? Przecież jestem na obcej i nieznanej, wysuszonej, pustynnej i surowej ziemi, gdzie nomadzi krzyczą: ALLAH.

Tajemnicą mej radości jest Jezus, który mieszka we mnie, odnawia me siły w dniach posuchy, pociesza w czasie pokus, towarzyszy mi w samotności, kształtuje opory wpływające z pychy, sprawia, że jestem zdolna przebaczać. To On mnie wychowuje i czyni misjonarką.

We Wspólnocie, mamy takie uprzywilejowane miejsce, które nazywamy „miejscem spotkania”. To prawdziwa oaza w środku pustyni przeznaczona na czas modlitwy, adoracji, kontemplacji, dzielenia, komunii, które sprawiają, że nasza misja kwitnie i przynosi owoce. Dzień po dniu, Siostra Służebna i Siostry ze Wspólnoty ubogacają mnie, pomagają mi wzrastać, obdarzając mnie zaufaniem, bym mogła służyć naszym Panom i Mistrzom. Czuję się naprawdę „u siebie”. To prawda: „*miłość jest twórcza aż do nieskończoności*”. Misja sprawia, że staję się nową osobą: zmienia się moje myślenie, serce staje się bardziej otwarte, a spojrzenie szersze, bardziej dojrzałe... Moje myśli nie są już takie same. TAK, *nie jestem już ta sama!... Bardzo się zmieniłam.*

Innym źródłem mojej radości są sami Ubodzy. Ponieważ dorastali, prowadząc życie koczownicze i turystyczne, byli przyzwyczajeni do pomocy. Na początku, gdy dzieci i dorośli widzieli nas, pytali o „prezenty”. Na tym pustynnym miejscu było to jak „refren” trudny do zniesienia. Dzisiaj, z upływem czasu, uznają nas za swoich. Dlatego też nasza radość jest ogromna: zauważyliśmy, że zrozumieli, iż jesteśmy sobie równi w godności.

To, że opowiadamy o naszych radościach, nie oznacza, że nie mamy trudności. Trudności jest wiele, gdyż „*Krzyż jest pokarmem misjonarek*”.

Najtrudniejsza jest dla mnie samotność. Być posłaną w środowisko muzułmanów wymaga dużej pokory, by służyć niczego nie oczekując. Trzeba zaakceptować ostatnie miejsce w tym obcym kraju, który nie wie o Jezusie z Nazaretu, być gotową zgodzić się na status „pani”, czasami źle widzianej, nieuznawanej, lekceważonej... Dzieci ze szkół koranicznych wyrażają na swój sposób doktrynę fundamentalistyczną, która dystansuje i jest nieufna... Ich agresywne gesty, czasami bardzo konkretne, gdy obrzucają nas kamieniami, są trudne do zniesienia.... Jednakże Ten, który mnie posyła, przynagla mnie, by o Nim mówić i dzień po dniu dodaje mi odwagi. Wszystko to przypomina nam o ciągłej potrzebie nawrócenia i miłosierdzia, która oczyszcza i uzdrowia w nas wszelki przejaw pychy. „*On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi*” (Flp 2,6-7).

Trudno jest „umierać” i dojrzewać w środowisku muzułmańskim, wiedząc, że nie jesteśmy przez nich wezwane i tak naprawdę nie jesteśmy częścią ich życia, chociaż im służymy. Nie chodzimy do ich meczetów, bardzo rzadko uczestniczymy w ich celebracjach. Jednakże ludzie widzą, że każdego dnia tak jak oni cierpimy z powodu klimatu, pustynnych burz, chorób, zmęczenia. Lud przyjmuje nas z sympatią, ale zawsze jest jakiś dystans i uprzedzenia. Tak więc czujemy się osamotnione. Dlaczego nie jesteśmy jak oni?

„*Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*” (1 Kor 9, 16a). Jak głosić Dobrą Nowinę w tym kraju w 100% muzułmańskim? Z kim dzielić się wiarą, gdy nie ma chrześcijan? Jeżeli Jezus jest dla nich tylko prorokiem, czy to oznacza, że nasza misja pozostanie bezpłodna? Wtedy wsłuchuję się w św. Wincentego: „*Bądź przekonany, że Bóg oczekuje tylko, abyś zarzucił sieć w morze, a nie byś łowił ryby, gdyż to od Niego zależy, żeby ryby dostawały się do sieci. Nie wątp, że tak jest... Z twoją pracą i wytrwałością winny iść w parze pokora, modlitwy oraz dobry przykład...*” (Coste VII, 343).

Inną trudnością jest życie we wspólnocie międzynarodowej. Trudno mi jest zrezygnować z osobistych pomysłów, by przyjąć pomysły innych, ponieważ jestem osobą spontaniczną i upartą... Wielokrotnie byłam dyskretnym świadkiem łez moich współsióstr przed Najświętszym Sakramentem... moje łzy też im towarzyszyły. Tak, tylko On wie, że czuję się niezdolna, zna moje troski, niezrozumienia, walki z moim „ego”, które stale chce nade mną panować. Jak w Wielki Piątek, który otwiera się na Paschę, tajemnica Wspólnoty międzynarodowej wymaga, abym umarła sama sobie, by narodzić się ponownie, pozwalając się kształtować jak kamień wygładzany przez źródło.

CO JEST NAJWAŻNIEJSZE W PRZYGOTOWANIU NA MISJE ZANIM SIĘ WYJEDZIE?

Wraz z wejściem do Seminarium moja grupa powołaniowa otrzymała nazwę „Ad Gentes”. Poprzez instrukcje odnoszące się do Konstytucji 25a i d, Siostra Dyrektorka rozpalila w naszym sercu pragnienie wyruszenia w świat, by głosić Dobrą Nowinę. To wezwanie powoli we mnie rosnęło i dojrzywało w głębi serca. Każdego dnia powierzałam Panu moją biedną osobę, abym pełniła Jego wolę.

Wszystkie wspólnoty, w których mieszkałam, były szkołami formacji misyjnej. Życie modlitwy, miłość między Siostrami, odwaga, by służyć Ubogim, a zwłaszcza świadectwo życia Sióstr starszych, to wszystko przygotowywało mnie do terażniejszości.

Na początku, trzy lata po ślubach złożonych po raz pierwszy, miałam okazję żyć poza granicami kraju, w Domu Macierzystym, gdzie cierpiałam z powodu samotności i jeszcze innych rzeczy: oddalenia od domu, życia wspólnotowego, nauki języka... Im większa była moja samotność, tym bardziej całą sobą zwracałam się do Jezusa na modlitwie. On stawał się obecny w moim życiu. Tak, „*wydarzenie to Bóg*”. Później znalazłam osoby, które pomogły mi

w cierpliwym rozeznawaniu mojego powołania misyjnego i zgodzie na to, by ono dojrzało. W dziewiątym roku powołania, Siostra Evelyne poradziła mi wrócić do mojej Prowincji, by sprawdzić autentyczność wezwania na misję *Ad Gentes*.

Centrum Misyjne było dla mnie bardzo ważnym miejscem, by móc doświadczyć międzynarodowości i przygotować się w różnych dziedzinach: teologii, misjologii, islamistyce, medycynie tropikalnej pod kątem pielęgniarstwa. Wiedząc już, do jakiego kraju zostałam posłana, zaczęłam się uczyć języka i poznawać jego środowisko. Z kolei bardzo bogata atmosfera Domu Macierzystego pomaga powrócić do źródeł duchowości wincentyńskiej. W tym przygotowaniu na misję ma również znaczenie świadectwo wiary i pobożność maryjna ludzi przybywających do Kaplicy.

PO PRZYBYCIU NA MIEJSCE MISJI: CO MI POMOGŁO ZAADAPTOWAĆ SIĘ?

To, co najbardziej mi pomogło, to *gorliwość w modlitwie i wzajemne dzielenie się*. W Projekcie Wspólnotowym, który został opracowany po uprzednim „wypróbowaniu”, jako priorytet naszego życia duchowego umieściliśmy słowa: „*aby każdego dnia On był obsłużony jako pierwszy i by był ostatnią spotkaną osobą*”. U początku jest zawsze obecny Duch Święty: On nas uprzedza, by przygotować drogę, On jest twórcą i sercem misji.

Innym wsparciem jest miłość Wspólnoty, którą budujemy dzień po dniu, miłość do Ubogich i misji, pragnienie nawracania się, by wzrastać w jedności i wzajemnym szacunku. Niczego nie znając, czułam się jak ktoś, kto nic nie umie. Poprosiłam Siostrę Służebną o pomoc i poddałam się kierownictwu wspólnoty i współpracowników. Stałam się prawdziwym, pustynnym koczownikiem, gdyż tak jak on chodziłam po omacku i obserwowałam. Dzięki wspólnocie dobrze się zaadaptowałam.

Bardzo ważne jest też nauczyć się języka danego kraju, aby odkryć jego kulturę, zwyczaje, wierzenia... To środek pomocny, by być blisko, zdobyć zaufanie. To jeden krok naprzód, byśmy nie były postrzegane za obce... Nauka języka to jak „otwarte drzwi” do kraju, który mnie przyjmuje. Powoli stawałam się „jedną z nich”, a to bardzo się liczy w życiu codziennym: czy to na targu, czy w transporcie publicznym: „*A więc mówisz po hassanija... ty jesteś z nas, świetnie!*”. Odczuwam jak bardzo lud, którego język jest doceniany, czuje się rozumiany i do wartościowany.

Bym lepiej zaadaptowała się w tym muzułmańskim, pustynnym kraju, Pan prosi mnie o dużą i głęboką zmianę spojrzenia, postaw i przyzwyczajzeń oraz o wewnętrzne nawrócenie na pokorę.

Przed wyjazdem do kraju muzułmańskiego należałoby mieć większą znajomość religii islamu i jego kultury; poświęcić wystarczającą ilość czasu na naukę miejscowego języka i nie pragnąć zaczynać służyć Ubogim od razu. Jak bardzo często mówi biskup Mauretanii: „*Siostry Miłosierdzia, które przybyły dzisiaj, pracowały już wczoraj*”. Należy pozwolić się prowadzić Wspólnocie misyjnej, która przyjmuje i być gotową – według powiedzenia dawnej misjonarki – obrócić głowę o 180 stopni, to znaczy uświadomić sobie, że wszystkiego trzeba się nauczyć.

Misje *Ad Gentes* nie są kwestią nawracania czy ewangelizowania innych, ale zgody na to, by Pan mnie ewangelizował, On, który jest obecny w sercu ludu. Dziękuję Siostram za modlitwę w mojej intencji i proszę, abyście nadal się modliły, abym była małym zaczynem dla zniw Pańskich.

Siostra Teresa VU KIEU DIEM
Siostra Miłosierdzia

MISJE AD GENTES

Prowincja del Caribe

Misje *Ad Gentes* na Haiti

Pochodzę z Hiszpanii, z Prowincji Madrid-San Vicente. W 2011 zostałam posłana przez Radę Generalną na Haiti i obecnie mam 22 lat powołania.

Po przyjeździe na misje zostałam umieszczona we Wspólnocie Matki Bożej od Opatrzności Bożej, w dzielnicy „Cité Soleil” na obrzeżach stolicy. To właśnie tam, w ciągu 7 lat pełniłam różne posługi, a od 6 lat jestem Siostrą Służebną Wspólnoty.

Cité Soleil, którego powierzchnia wynosi 5 km², jest jednym z najbiedniejszych obszarów świata. Szacunkowa liczba mieszkańców wynosi 450.000 i jest rozmieszczona w 34 dzielnicach. Cité Soleil charakteryzuje się brakiem infrastruktury, grupowaniem domów w skrajnie niezdrowych warunkach powodujących takie choroby jak: malaria, cholera, dur brzuszny, choroby jelit i skóry. Panuje tu atmosfera przemocy i braku bezpieczeństwa. Przystępczością zorganizowaną i handlem narkotykami zajmują się gangi.

Nasze posługi

Siostry Miłosierdzia obecne tu od 1975 starają się towarzyszyć mieszkańcom Cité, ulepszyć ich warunki sanitarne, socjoekonomiczne, żywnościowe i edukacyjne oraz być dla nich znakiem obecności Bożej. Prowadzimy:

- **Przedszkole** „*Małgorzata Naseau*” dla ponad 300 dzieci w wieku od 3 do 6 lat.
- **Szkołę podstawową** „*św. Ludwika de Marillac*”, w której uczy się 470 uczniów (I-VI klasa). Większość z nich pochodzi z rodzin w szczególnie trudnej sytuacji.
- **Centrum Zdrowia i Żywienia Matki i Dziecka** „*Rozalia Rendu*”, które każdego dnia przyjmuje około 250 dzieci na konsultacje lekarskie, szczepienia i kontrolę wagi. Odbywa się tu również około 100 konsultacji dla kobiet w stanie błogosławionym. W Centrum realizowany jest program dożywiania dla dzieci w wieku od 6 m-cy do 3 lat, które są ofiarami ciężkiego niedożywienia.

MOJE RADOŚCI I TRUDNOŚCI

Od 7 lat Pan zaprasza mnie, abym przeżywała moje życie Siostry Miłosierdzia jako misjonarka i mogę powiedzieć wraz z Psalmistą: „*Jak wielkie rzeczy Pan nam uczynił i ogarnęła nas radość!*” (Ps 125). W tym trudnym kontekście, nawet jeżeli misja bycia Siostrą Służebną nie zawsze była łatwa, były to dla mnie lata łaski, które pomogły mi wzrastać w powołaniu oraz dojrzewać pod względem ludzkim i duchowym.

W tej międzynarodowej Wspólnocie jest 7 Sióstr 4 narodowości: brazylijskiej, haitańskiej, salwadorskiej i hiszpańskiej, Sióstr mających jedno serce. Czułam się kochana, przyjęta, zaakceptowana mimo naszej różnorodności. Każda z nas ma tylko jeden cel: służbę najuboższym.

Wspólnota jest prawdziwym miejscem, gdzie jako Siostry możemy się ze sobą spotkać i nabrać sił. Wspieramy się wzajemnie, dzielimy wiarą i życiem, łatwiejszymi i trudniejszymi momentami misji.

Jedną z radości tych misji jest bycie w bezpośrednim kontakcie z Ubogimi, życie z nimi w bliskości, słuchanie ich, przyjmowanie i uznawanie, że oni są „naszymi Mistrzami” i że „nas ewangelizują samą swą obecnością”. Ubodzy pomogli mi wzrastać w wierze, nauczyli inaczej widzieć i patrzeć, rozumieć życie, świat i innych.

Haitańczycy to lud o prostej, ale solidnej wierze. Dla tych mężczyzn i kobiet, Bóg jest obecny w życiu codziennym, kocha ich, wszystko przyjmują jako Boży dar. To dlatego są tacy wdzięczni. Dzięki nim nauczyłam się doceniać w życiu rzeczy proste i dziękować Bogu za każdy nowy dzień, za zdrowie, słońce, wodę, wolność, mówiąc krótko, za każde wydarzenie, nawet za te, które pozornie wydają się negatywne.

Jednakże na misjach zdarzają się również trudności. Pierwsza wiąże się z językiem. Nieumiejętność wypowiedzenia się i zrozumienia tego, co mówi ktoś inny, sprawia, że człowiek czuje się jak dziecko, które nic nie wie. Na szczęście powoli, za łaską Bożą i przy chęci nauczania się, otwiera się możliwość nabycia koniecznych umiejętności i postaw. Bardzo mi w tym pomogli Ubodzy. Często mnie pytali: „Siostrze, gdzie Siostra się nauczyła mówić po kreolsku?”, a ja im odpowiadałam: „u najlepszych nauczycieli i w najlepszych szkołach: to znaczy przy was i na ulicy”.

Wydaje mi się, że podstawową trudnością na misjach jest ryzyko zniechęcenia, gdyż czujemy się tak bardzo bezsilne wobec tylu niesprawiedliwych i pełnych cierpienia sytuacji. Po ludzku nic nie można zrobić, aby pomóc Ubogim z tego wyjść, polepszyć ich sytuację: oni ciągle popadają w te same problemy. To zniechęcające, gdy widzimy, że sytuacja kraju i ludzi nie poprawia się, ale przeciwnie pogarsza się z dnia na dzień.

Mimo wszystko, pośród wszystkich tych trudności, momentów cierpienia, walki i osłabienia, Pan jest zawsze obecny i obdarza nas siłą oraz mądrością, by działać według Jego woli. Dlatego tak ważne jest, by pielęgnować i troszczyć się o życie modlitwy i zachować prawdziwą równowagę życia, co jest kwestią zasadniczą dla każdej Siostry Miłosierdzia, ale jeszcze bardziej na misjach. Najbardziej cenię we Wspólnocie to, że mimo ogromu pracy, którą należy wykonać, czas na odpoczynek i życie duchowe we Wspólnocie jest czymś świętym, by móc kontynuować misję.

CO MI POMOGŁO PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA MISJE? CO TRZEBA BYŁOBY POLEPSZYĆ?

Myślę, że najlepszym przygotowaniem na misje jest wierne przeżywanie codzienności w Prowincji, z jakiej się pochodzi, ze zdecydowaniem oraz z ogromnym pragnieniem oddania się. Czasami mamy jakieś romantyczne wyobrażenie o misjach *Ad gentes* albo myślimy, że są one przygodą. Należy jednak mieć o nich realne wyobrażenie. Nie wyjeżdża się na misje, by działać lub pomagać, ale przemierzać drogę z ludem Bożym, żyć blisko ludzi i towarzyszyć im w taki sposób, by odkryli obecność kochającego ich Boga. Taki jest zasadniczy cel misji.

By to pragnienie stało się rzeczywistością, rzeczą równie ważną wydaje mi się pomoc Siostrze pragnącym wyjechać na misje w praktykowaniu **trzech zasadniczych postaw**:

- **pokory**, by być przygotowaną na dotknięcie głębi swojego ubóstwa. Akceptacja swej słabości i ograniczeń wymaga ludzkiej dojrzałości i równowagi psychicznej, aby przygotować się, by iść w nieznaną, tam, gdzie nie można ani się wypowiedzieć, ani zrozumieć;
- **prostoty**, by mieć odwagę prosić, pozwolić sobie pomóc i słuchać bez osądzania;
- **cierpliwości** najpierw względem siebie, gdy nie możemy albo nie potrafimy nic zrobić oraz w stosunku do innych, do Sióstr we Wspólnocie i Ubogich.

W ten sam sposób, tak jak od strony materialnej przygotowuje się walizkę na wyjazd, należy zobaczyć, co trzeba zabrać, co zostawić, o co się jeszcze postarać... By zaadaptować się na misjach, należy również zastanowić się, co należy pozostawić, z czego zrezygnować i to uczynić!

Wydaje mi się, że to, co utrudnia adaptację na misjach, to porównywanie rzeczywistości kraju, w którym się jest, do rzeczywistości kraju, z którego się pochodzi. Jest rzeczą zasadniczą, by od chwili przybycia na misje i przez całe życie nigdy niczego nie porównywać.

Nie mówię, że mamy zapomnieć o naszej kulturze, mentalności, wartościach albo wyrzec się ich, ale chodzi o to, by nie przepuszczać wszystkiego przez nasz „filtr”... Należy poznać i pokochać napotkaną rzeczywistość taką, jaka jest... Każde miejsce ma swoje osobliwości i własną historię, która warunkuje tradycje, sposób życia, myślenia, patrzenia i działania. To bardzo ważne, by zawsze patrzeć na rzeczywistość, do której przybывamy, oczami Boga, który kocha każdego z nas oraz pozwala nam odkryć wartość każdego miejsca i to, co w nim pozytywne.

- Należy przyjrzeć się, co z naszego doświadczenia, wartości czy kompetencji może być użyteczne dla misji; szukać takich rzeczy, którymi możemy się podzielić.
- Trzeba widzieć, co jest potrzebne na misje, które rozpoczniemy, aby nasza służba była jak najlepszej jakości pod względem ludzkim i duchowym.

W tej pomocy Siostram, które przybывają na misje, wydaje mi się rzeczą zasadniczą, by być bliżej nich i towarzyszyć im. Czasami może się zdarzyć, że zbyt szybko włączamy je w służbę i życie wspólnotowe, zapominając, że dopiero co przybyły, że opuściły swój kraj, kulturę, znajomości i że jest wiele rzeczy, których nie rozumieją. Albowiem nawet jeżeli Siostry czynią to z wielką radością i bardzo wielkim pragnieniem, nie zapominajmy, że od strony ludzkiej potrzeba czasu na proces asymilacji, na wewnętrzne przyjęcie rzeczywistości.

Dlatego powinna towarzyszyć im Siostra Służebna, a także osoby odpowiedzialne z ich nowej Prowincji i z Prowincji, z której pochodzą. Siostry powinny odczuć, że mogą się do nas zwrócić, aby podzielić się tym, co przeżywają w pierwszych dniach misji.

Dziękuję Panu, ponieważ przez wszystkie te lata darzył mnie swą łaską i stawiał na mojej drodze odpowiednie osoby, abym mogła na misjach czuć się „jak u siebie”.

W 2015, moi rodzice i siostra przyjechali do mnie w odwiedziny. Świętowali z nami Boże Narodzenie i Nowy Rok, dzielili naszą rzeczywistość. Jak zazwyczaj, przygotowaliśmy świąteczne spotkanie dla osób starszych z okolicy, dla mam i kobiet, które są nosicielkami HIV albo których dzieci są niedożywione... Podczas jednego z tych spotkań, poproszono mnie, abym jako Siostra Służebna skierowała kilka słów do zaproszonych. Powiedziałam, że to wielka radość móc

się gromadzić każdego roku, by wspólnie świętować Narodzenie Pańskie, ale tego roku jest to dla mnie jeszcze większą radością, gdyż w te Święta mam obok siebie i moją rodzinę biologiczną, i moją rodzinę z Haiti. Wydaje mi się, że to doświadczenie jest celem naszego życia misjonarek: złączyć w naszym sercu to, kim jesteśmy i to, co mamy, nasze pochodzenie z bogactwem miejsca, które nas przyjmuje.

Już we formacji początkowej Zgromadzenie powinno dynamicznie animować, zachęcać i formować Siostry pod kątem misji *Ad gentes*. Bardzo szybko po powstaniu Zgromadzenia, św. Wincenty i św. Ludwika chcieli, abyśmy były kobietami, które „wychodzą” tu i tam, niosąc wszędzie czułość Boga i Jego miłosierdzie.

Prośmy Pana, aby zawsze błogosławił naszym krokom, abyśmy były szczęśliwe, pełne odnowionego zapału i kreatywne.

Siostra Mónica DE JUAN
Siostra Miłosierdzia

MISJE AD GENTES

Prowincja Mozambiku

Misje *Ad Gentes* w Mozambiku

Jestem na misjach *Ad Gentes* w Mozambiku, kraju afrykańskim znajdującym się w subsaharyjskiej części kontynentu i otoczonym Oceanem Indyjskim. Jego powierzchnia całkowita wynosi 801.590 km², a ludność szacuje się na 26 milionów mieszkańców. Według statystyk, 55% ludności ma mniej niż 25 lat. Jest to zatem młody kraj, którego większość stanowią kobiety. Wskaźnik alfabetyzacji jest jeszcze niski, gdyż tylko 45% ludności potrafi czytać i pisać.

Przez około 500 lat Mozambik był kolonią portugalską. Niepodległość kraju została ogłoszona dopiero 25 czerwca 1975. W ciągu 43 lat niepodległości kraj doświadczył wojen, z których jedna trwała 16 lat. Później nastąpił okres pokoju, ale od dwóch lat doświadczamy napięć politycznych z udziałem wojska, co przeszkadza w odbudowie kraju i jego rozwoju.

Mozambik jest krajem bogatym w żyzne i uprawne ziemie, bogactwa naturalne, ryby, lasy, minerały, gaz naturalny, węgiel, kamienie szlachetne. Obecnie eksportuje węgiel, gaz, drewno wysokiej jakości, cukier, owoce morza itd. Pomimo wszystkich tych bogactw, prowadzona polityka jest katastrofalna i pozostawia naród na marginesie prawdziwego rozwoju. W miastach wprawdzie istnieje podstawowa infrastruktura, ale w minimalnym zakresie. Z kolei na przedmieściach i na wsiach brakuje tego, co stanowi konieczne minimum: ośrodków zdrowia, szkół, pitnej wody, itd. Taka sytuacja jest źródłem wzrastającej liczby młodych ludzi przymierzających się z wiosek do miast. Miasta przekształcają się w aglomeracje i stają się skupiskiem wszelkich problemów społecznych takich jak: przestępstwa, głód, nędza, narkomania, prostytutka... Brakuje polityki na szczeblu lokalnym, która byłaby zdolna przyjąć z pomocą młodym ludziom w miejscu, z którego pochodzą, tzn. w ich wioskach i osadach.

Gdy chodzi o praktykowanie religii, ludność Mozambiku jest otwarta na Pana Boga. Większa część ludności wyznaje tradycyjną religię afrykańską. Chrześcijanie stanowią 30% ludności, muzułmanie 10%, ale obecne są także inne religie. Zadziwiająca jest ilość sekt, jakie się pojawiają i pociągają ludzi swymi kłamliwymi obietnicami i cudami. To także stanowi przeszkodę dla rozwoju kraju.

Bieda ludności jest dostrzegalna w trudnych warunkach mieszkaniowych. Ich domy są tak niestabilne, że w porze deszczowej dochodzi do katastrof (na przykład w dniu, gdy piszę to świadectwo, 17 osób straciło życie na skutek obsunięcia się terenu na śmietniku). Ludność jest wciąż uzależniona od pory deszczowej i kaprysów pogody. Trudno zapewnić byt rodzinom. Jedynym dziedzictwem Ubogich są choroby endemiczne: malaria, gruźlica, AIDS oraz niedożywienie.

RADOŚCI I TRUDNOŚCI

Jedną z największych moich radości jest możliwość służenia najuboższym. Gdy przybyłam do Mozambiku w 1995, głęboko poruszyło mnie świadectwo jednej Siostry seniorki. Pomimo swego wieku, miała szczególny charyzmat odkrywania najbiedniejszych, pozbawionych

wszystkiego. W momencie, gdy kraj wychodził z 16-letniej wojny, towarzyszyłam tej Siostrze w drodze do Szpitala Głównego w Maputo, niosąc zupę dla chorych bez rodziny i opuszczonych. Leżeli oni w łóżkach bez materacy, czasem na ziemi, pozbawieni minimum higieny i opieki medycznej, itd... a ta Siostra karmiła wszystkich, którzy znajdowali się w takiej sytuacji. Było to dla mnie jakby sprawowaniem sakramentu, albowiem sam Jezus był tam obecny... „*Byłem chory, samotny, głodny, było mi zimno... a ty przyszedłeś mi usłużyć!*” (por. Mt 25). Jakaż żywa Ewangelia! Tak oto przez 8 miesięcy, ci chorzy mnie ewangelizowali.

Przeżywając misję na wiosce, doświadczają się również radości z bycia blisko dzieci chętnych do nauki, blisko zrozpaczonych kobiet, które w Siostrach Miłosierdzia znajdują słuchacza oraz motywację, by zachować nadzieję i wiarę. Edukacja była dla naszej Wspólnoty kluczem, aby wyciągać te kobiety z biedy i sprawić, by stały się podmiotem swej własnej teraźniejszości i przyszłości. Przywracanie Ubogim nadziei i życia niesie ze sobą radość, podobnie jak gorące ukochanie Jezusa i odnajdywanie Go w braciach, którym służymy.

W moim misyjnym życiu nie doświadczyłam wielu trudności, za wyjątkiem jednej: nauki języka. Nawet jeżeli język portugalski umożliwia porozumiewanie się, Mozambik jest mozaiką kulturową: istnieje tam ponad 250 języków lokalnych. Na szczęście język **miłości** jest zrozumiały dla wszystkich.

PRZED WYJAZDEM NA MISJE

Musiałam przygotować serce, aby otworzyć się na różnice, zgodzić się na to, by uczyć się od tych, którzy przybyli przede mną, ale również od innych, a zwłaszcza Ubogich. Trzeba było mi więc pozostawić moją kulturę, aby przyjąć i zapoznać się nieco z kulturą kraju oraz zjednać sobie ludzi, do których zostałam posłana. Musiałam przypomnieć sobie również, że głoszenie Jezusa Chrystusa odbywa się najpierw przez życie i konkretne postawy oraz że zawsze jest propozycją: nigdy się nie narzuca. Zatem nie mogłam się zachowywać jak „wszystkowiedząca”.

PO PRZYBYCIU NA MISJE

To, co mi pomogło w adaptacji po przybyciu do Mozambiku, to krótki okres uczenia się, tzn. czas przebywania z innymi Siostrami, zobaczenia, co robią, stawiania im pytań, by zrozumieć motywacje ich postaw i sposobu bycia. Należy udoskonalić program integracji, dać sobie czas na naukę języka i integrację z kulturą oraz nie spieszyć się z posłaniem Siostry do służenia Ubogim. Jest to bardzo ważne.

Siostra Ana Maria ZUDDAS
Siostra Miłosierdzia

USTANOWIENIA I NOMINACJE

Ustanowienie Wizytatorek i nominacja Dyrektorów Prowincjalnych

USTANOWIENIE WIZYTATOREK

PROWINCJA SŁOWENII/REGION ALBANII: Siostra Elizabëte SALIQUNAJ została ponownie ustanowiona Regionalną na trzy lata, 4 lipca 2018.

PROWINCJA SAN VINCENZO-ITALIA (utworzona 18 lipca 2018): Siostra Beatrice PRIORI została ustanowiona Wizytatorką, 20 lutego 2018.

PROWINCJA SŁOWACJI: Siostra Damiana PAGACOVA została ponownie ustanowiona Wizytatorką na trzy lata, 1 sierpnia 2018.

PROWINCJA KURYTYBY: Siostra Dirce Edi KOTTWITZ została ustanowiona Wizytatorką, 17 października 2018.

NOMINACJA DYREKTORÓW PROWINCJALNYCH

PROWINCJA KALI: Ksiądz Carlos Arley CARDONA SALAZAR został mianowany Dyrektorem Prowincjalnym, 19 lipca 2018.

PROWINCJA PERU: Ksiądz Ruben Pedro BORDA MONTES został ponownie mianowany Dyrektorem Prowincjalnym na trzy lata, 10 października 2018.

PROWINCJA DE RIO DE JANEIRO: Ksiądz Vandeir Barbosa DE OLIVEIRA został mianowany Dyrektorem Prowincjalnym, 12 listopada 2018.

Siostra Suzanne Guillemin, postać pełna światła

**WYSTAWA W DOMU MACIERZYSTYM
PRZYGOTOWANA Z OKAZJI 50. ROCZNICY ŚMIERCI
SIOSTRY SUZANNE GUILLEMIN**



Siostra Suzanne Guillemin, Przełożona Generalna Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w latach 1962-1968, jest ceniona w Kościele nie tylko dlatego, że stała na czele Zgromadzenia, ale również z racji swej wybitnej osobowości, co czyni ją symbolem promocji kobiet w Kościele.

Była jedną z pierwszych audytorek Soboru Watykańskiego II oraz jedną z pierwszych kobiet w Kurii Rzymskiej.

Pozostawiła całemu Kościołowi niezwykle jasne i odważne przesłanie o charakterze „profetycznym”, które możemy przyjąć również dzisiaj.

PIERWSZE KROKI W ŻYCIU...



Siostra Suzanne urodziła się 16 października 1906 w Bétheniville (Marne).

„Była dziewczynką zawsze czarującą, uległą, bardzo pilną... Ale to nie przeszkadzało jej w sprzeczkach z Piotrem, jej starszym bratem”. (mama)

„Jako osoba o silnym charakterze i bardzo zdecydowanej osobowości, już w wieku 16-17 lat posiadała wyjątkową zdolność panowania nad sobą, stałe dążenie do doskonałości”. (brat Jean)

...W ZGROMADZENIU

1927: Seminarium w Paryżu, przy ul. du Bac 140.

1928: Po przyjęciu świętej sukni zostaje przyjęta przez **Wspólnotę św. Bernarda w Chapelle (XVIII dzielnica Paryża)**, gdzie odwiedza chorych, katechizuje oraz orga-

nizuje czas wolny dla młodzieży. Tam również w 1932 składa śluby po raz pierwszy.
1948: Siostra Służebna Wspólnoty w Tourcoing i Wizytatorka Domów na północy Francji.

„Potrafiła zarażać swym dynamizmem mieszkańców Tourcoing. Bardzo wiele życzliwych osób potrafiła zainteresować odnowieniem dzieła charytatywnego dla dzieci, dając im w ten sposób okazję do praktykowania miłosierdzia. Pozostawiła głęboki ślad w naszym regionie”. (Pani Miłosierdzia)

„Siostra Suzanne spędziła we Wspólnocie św. Bernarda w Chapelle 20 lat. To tam, w twardej szkole trudnego do prowadzenia domu, w ubogiej i zaniedbanej dzielnicy, hartowały się wspaniałe zalety mojej siostry, przygotowujące ją do przyszłych zadań”. (brat Jean)

BÓG JEST WSZYSTKIM, WYDARZENIE TO BÓG

1955 – Nowe wezwanie: Centrala Dzieł w Paryżu

Jako Przełożona Centrali Dzieł, szybko została członkinią instytucji zarządzających: UNCAHS (Krajowego Związku Zgromadzeń zakonnych działających w opiece zdrowotnej i społecznej) – której została Prezeską na szczeblu krajowym – oraz UREP (Związku Zakonnicy zajmujących się edukacją na terenie parafii).

Siostra Guillemain starała się w miarę możliwości dawać odpowiedzi wszystkim instytucjom: czy to kościelnym, czy państwowym, publicznym lub prywatnym.

„Powinnyśmy humanizować technikę, aby czynić ją przekazicielką Chrystusowej dobroci”.

TRWAĆ W CIĄGŁEJ DYSPOZYCYJNOŚCI WOBEC DUCHA ŚWIĘTEGO

11 czerwca 1962, Siostra Suzanne Guillemain została wybrana Przełożoną Generalną Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.



„Gdy chodzi o moje odczucia, jestem głęboko przekonana, że jestem tylko narzędziem działania Boga i Najświętszej Maryi Panny, jedynej Matki i prawdziwej Przełożonej Generalnej”.

„Wszystkie wspólnie ponosimy odpowiedzialność przed Bogiem za zachowanie Zgromadzenia na drodze świętości, za uczynienie z niego uległego narzędzia w rękach Boga, które będzie gotowe odpowiedzieć na Jego zamiary, w wierności jego powołaniu w Kościele”.

NASZE POWOŁANIE: IŚĆ NA CAŁY ŚWIAT...

„Gdy patrzę na pracę, którą mam do wykonania, czuję się jakby rozdarta między dwoma pragnieniami. Pierwsze wiąże się z pilną potrzebą, by poznać wszystkie kraje, wszystkie Prowincje, wszystkie Siostry Miłosierdzia... by móc lepiej im służyć; a drugie, to nigdy nie opuścić ulicy du Bac i pozostać tam na zawsze, modląc się, rozmyślając, szukając woli Boga, by czynić i znajdować to, czego On pragnie”.

„Miejscem dla naszego zakonnego życia jest świat, w którym doświadczamy ucisku jak każdy inny współczesny nam człowiek”.



*„Żyć w miłości
to nie tylko oddać się niewidzialnemu Bogu,
to także poświęcić się braciom,
Bogu widzialnemu i zniekształconemu,
który nieustannie żebrze o naszą miłość”.*

ODDAJMY SIĘ BOGU, ABYŚMY BYŁY OGOŁOCONE ZE WSZELKICH PRZYWIĄZAŃ...

„Wejść aktywnie w nurt życia Kościoła i przystosować się do dzisiejszego świata to kwestia życia i śmierci dla Zgromadzenia, a co ważniejsze, kwestia wierności lub zdrady jego powołania w Kościele”.

„Wszyscy jutro, bez pomocy kornetu, powinni rozpoznać Siostrę Miłosierdzia: prostą i prawdziwą, pokorną bez szukania siebie, uważną na każdego, dyspozycyjną, prawdziwie zrodzoną z Bożej miłości, by tę miłość rozdawać innym”.

„Jeżeli nasze małe wspólnoty nie są przystanią pokoju, to dlatego, że jedne czy drugie nie chcą żyć Ewangelią”.

NASZA DUCHOWOŚĆ: PRZYLGNIĘCIE DO CHRYSYTA I NAWRACANIE SIĘ DO NIEGO

„To na skale Ewangelii i naszej tradycji powinnyśmy budować Zgromadzenie XX w. i wychować pokolenie Sióstr Miłosierdzia według Serca Bożego i św. Wincentego, gotowe, by odpowiadać na wezwanie Chrystusa w Jego Ubogich”.

„Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia powinno być w Kościele wspólnotą Sióstr modlących się. Tylko pod tym warunkiem utrzyma się ono w swej szczególnej łasce, jaką jest wierna obecność i bycie głosem świata Ubogich”.

„Chrystus ma specjalne zamiary względem każdego z członków swego Ciała Mistycznego. Względem nas, Sióstr Miłosierdzia, ma On pragnienie ściśle określone i nasze życie w Kościele tylko wtedy ma sens i utrzyma się, jeżeli będziemy wierne temu zamiarowi Bożemu względem nas”.

WEJDŹMY W NURT ODNOWY EWANGELICZNEJ...



„Odnowa ewangeliczna w obecnej epoce prowadzi nas z powrotem do źródeł wincentyńskich... Zgromadzenie powinno się odświeżyć, odnowić i oczyścić, aby ukazać się w postaci, jaką daliby mu dzisiaj ci, którzy je utworzyli trzy wieki temu”.

„To dzięki odnowie każdej Siostry w Zgromadzeniu dokona się odnowa całego Zgromadzenia... To nie zmiany zewnętrzne powodują odnowę, ale głębokie nawrócenie każdej z nas”.

KOŚCIÓŁ UCZYNIŁ ZGROMADZENIU NIEPORÓWNYWALNY Z NICZYM ZASZCZYT, WZYWAJĄC JE NA SOBÓR

Papież Paweł VI wezwał Matkę Guillemine na Sobór jako audytorę. Była członkiem Komisji „Sprawiedliwość i Pokój”, Kongregacji Zakonów i Międzynarodowej Unii Przełożonych Wyższych. Uczestniczyła w Soborze od 29 września 1964, gdy została otwarta III Sesja.

„To już tak jakby miasto Niebieskie, a w każdym razie Kościół!”



„Wraz ze wszystkimi innymi członkami Kościoła, Zgromadzenie jest wezwane, by całkowicie zaangażować się w prace soborowe, uczestniczyć w tym, co je dotyczy, w tym wielkim spotkaniu życia Kościoła, w jego refleksji nad życiem apostołskim”.

ŁASKA NOWEJ PIĘCDZIESIĄTNIICY OGARNIE ŚWIAT, OGARNIE NAS...

„To serca pokorne i proste, dusze płonące miłością przyjmą łaskę Soboru, która będzie owocowała w Kościele”.

„Opierając się na zasadach Ewangelii i charyzmatu własnego Instytutu, trwać w postawie ciągłej dyspozycyjności wobec Ducha Świętego, który objawia się w Kościele, w ludzie, w który jesteśmy włączeni, i w samym Instytucie – na tym polega ciągły wysiłek nawrócenia, który jest warunkiem odnowy naszych Zgromadzeń”.

ZGODNIE Z NURTEM KOŚCIOŁA, MATKA GUILLEMIN OTWIERA DROGI ODNOWY

„Jeżeli zakonnica chce być dzisiaj wierna światu, Chrystusowi i Kościołowi, a tym samym swym Założycielom, musi ona przejść:

- od sytuacji posiadania do sytuacji włączenia,*
- od kompleksu niższości do szczerego uczestniczenia w życiu,*
- od pozycji władzy do pozycji współpracy,*
- od troski o nawrócenie moralne do troski misyjnej,*
- od kompleksu wyższości religijnej do poczucia braterstwa.*

Życie zakonne może tętnić życiem tylko wtedy, gdy jest włączone w Kościół, gdy jest przez niego chciane”.

(Konferencja Matki Guillemin do Biskupów Francji, 26 października 1964)

„Jej konferencja do biskupów odniosła duży sukces. Tak bardzo była jasna, odważna, wspaniale wydobywając na światło to, co istotne”.

(Bp Huygue z Arras)

„Któż nas będzie prowadził i wspierał na tej trudnej drodze wiary, jak nie Maryja?”

„Maryja jest najczystszy, najprostszym i najpiękniejszym wzorem całego życia Siostry Miłosierdzia. Wystarczy na Nią popatrzeć, by znaleźć światło, ale trzeba na Nią popatrzeć”.

„Oby Najświętsza Panna, która była uboga i służyła swemu Synowi jako ubogiemu wśród ubogich, zachowała maluczkie Zgromadzenie w wierności ostatniemu zaleceniu św. Ludwika de Marillac: miejcie wielkie staranie o służbę Ubogim”.

(Cyrkularz z 2 lutego 1968)

Wykaz artykułów z roku 2018

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Święto „Maryi, Matki Kościoła” będzie obchodzone w poniedziałek
po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego
Nowy dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego..... marzec-kwiecień

ŻYCIE DUCHOWE

PRZEŁOŻENI GENERALNI

Ojciec Tomáš MAVRIČ

Listy i konferencje

- List z 25 stycznia 2018
na zakończenie obchodów 400. Rocznicy charyzmatu wincentyńskiego..... styczeń-luty
- Wielki Post 2018
„Maryja najdoskonalszym wzorem ukazującym drogę do Jezusa”..... styczeń-luty
- Konferencja wygłoszona w Domu Macierzystym
z okazji Uroczystości Zwiastowania i Renowacji ślubów świętych..... marzec-kwiecień
- Spotkanie Międzykonwentowe Wizytatorek
Zapał misyjny – misje Ad Gentes..... lipiec-sierpień
- List z 3 września 2018 z okazji Uroczystości św. Wincentego a Paulo..... wrzesień-październik
- List na Adwent 2018..... listopad-grudzień

Siostra Kathleen APPLER

Listy i konferencje

- Zamknięcie Seminarium styczeń-luty
- List z 1 stycznia 2018..... styczeń-luty
- List z 2 lutego 2018..... styczeń-luty
- List z 9 kwietnia 2018..... marzec-kwiecień
- List z 8 maja 2018..... maj-czerwiec
- List z 15 sierpnia 2018..... lipiec-sierpień
- Otwarcie Międzykonwentowego Spotkania Wizytatorek..... lipiec-sierpień
- Zamknięcie Międzykonwentowego Spotkania Wizytatorek..... lipiec-sierpień
- List z 27 listopada 2018..... listopad-grudzień

Ojciec Bernard SCHOEPPFER

Konferencje

- Rekolekcje na koniec roku 2017 w Domu Macierzystym..... styczeń-luty
- Rekolekcje przed Renowacją
*Chrystus przychodząc na ten świat, mówi:
„Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże”*..... marzec-kwiecień
- „Postępujmy według Ducha” (Ga 5,16)
Oto owoc Ducha Świętego: życzliwość..... wrzesień-październik
- „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie”..... wrzesień-październik

SEMINARIUM

- Być autentycznymi służebnicami w XXI wieku
w duchu pokory, prostoty i miłości
Siostra Anastasie Mukarugabira i Siostra Raymonde Nahimana..... styczeń-luty
- Zamknięcie Seminarium
Siostra Kathleen Appler, Przełożona Generalna..... styczeń-luty

SPOTKANIE MIĘDZYKONWENTOWE WIZYTATOREK

Konferencje

- Otwarcie Spotkania
Siostra Kathleen Appler, Przełożona Generalna..... lipiec-sierpień
- Rozeznawać i towarzyszyć
Ksiądz Henri Aubert, SJ..... lipiec-sierpień
- Zapal misyjny – misje Ad Gentes
Ojciec Tomaz Mavric, Przełożony Generalny..... lipiec-sierpień
- Promować kulturę spotkania
Kard. Luis Antonio Tagle, Arcybiskup Manili..... lipiec-sierpień
- Refleksja na temat zarządzania dobrami w Instytutach Życia Konsekwowanego
i Stowarzyszeniach Życia Apostolskiego w prawie kanonicznym
Brat Jean-Paul Marsaud, Syn Miłosierdzia..... lipiec-sierpień
- Zamknięcie Międzykonwentowego Spotkania Wizytatorek
Siostra Kathleen Appler, Przełożona Generalna..... lipiec-sierpień

Świadectwa Sióstr

Walka ze współczesnym niewolnictwem

- Prowincja Sainte Louise-USA
Walka z handlem ludźmi poza granicami Prowincji i kraju
Siostra Catherine Mary Norris, Wizytatorka..... listopad-grudzień
- Prowincja Tajlandia
Projekt Sióstr Miłosierdzia na rzecz bezpiecznej migracji i zapobiegania
handlowi ludźmi
Siostra Consolacion Eata, Wizytatorka..... listopad-grudzień

Misje międzyprovincialne w miejscach migracji

- Prowincja Portugalii
Misja w Rio de Mouro: „Kościół, który wychodzi”
Siostra Maria Fatima Verissimo Ferreira, Wizytatorka..... listopad-grudzień
- Prowincja Ekwadoru
Projekt międzyprovincialny „Budowniczy życia”
Siostra Ana Maria Maldonado, Wizytatorka..... listopad-grudzień

Misje Ad Gentes

- Prowincja Espana-Sur
Misje Ad Gentes w Mauretanii
Siostra Teresa Vu Kieu Diem, Siostra Miłosierdzia..... listopad-grudzień
- Prowincja Del Caribe
Misje Ad Gentes na Haiti
Siostra Monica de Juan, Siostra Miłosierdzia..... listopad-grudzień
- Prowincja Mozambiku
Misje Ad Gentes w Mozambiku
Siostra Ana Maria Zuddas, Siostra Miłosierdzia..... listopad-grudzień

INNE TEKSTY

- „Wychodzenie i powracanie” dzisiaj
Ksiądz Corpus Delgado, cm..... maj-czerwiec
- Chrystus jest Regułą Sióstr Miłosierdzia,
Maryja jest Matką Zgromadzenia
Siostra Anne Prévost, Siostra Miłosierdzia.....maj-czerwiec
- Więzi, które humanizują Andrew McKnight, Dyrektor Depaul France..... marzec-kwiecień

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI

USTANOWIENIE WIZYTATOREK I NOMINACJA DYREKTORÓW

Wizytatorki

- Fortaleza..... maj-czerwiec
- Recife..... maj-czerwiec
- Warszawa..... maj-czerwiec
- Indie Północne..... maj-czerwiec
- Wietnam..... maj-czerwiec
- Sardynia..... maj-czerwiec
- Rio de Janeiro..... maj-czerwiec
- Kali..... maj-czerwiec
- Ameryka Środkowa..... maj-czerwiec
- Słowenia/Region Albanii..... listopad-grudzień
- San Vincenzo-Italia.....listopad-grudzień
- Słowacja..... listopad-grudzień
- Kurytyba.....listopad-grudzień

Dyrektorzy

- Kraków.....maj-czerwiec
- Kongo.....maj-czerwiec
- Kolonia-Holandia..... maj-czerwiec
- San Vincenzo-Italia.....maj-czerwiec
- Indie Południowe.....maj-czerwiec
- Sardynia.....maj-czerwiec
- Słowacja.....maj-czerwiec
- Madrid San Vicente..... maj-czerwiec
- Kali.....listopad-grudzień
- Peru.....listopad-grudzień
- Rio de Janeiro.....listopad-grudzień

Z ŻYCIA PROWINCJI

AFRYKA

Afryka Środkowa

- Być autentycznymi służebnicami w XXI wieku
w duchu pokory, prostoty i miłości
Siostra Anastasie Mukarugabira i Siostra Raymonde Nahimana styczeń-luty
- Szczególny Rok Pojednania
Siostra Désirée Nibogora wraz z ekipą..... maj-czerwiec

Kongo

- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego.....maj-czerwiec

Mozambik

- Misje *Ad Gentes* w Mozambiku
Siostra Ana Maria Zuddas, Siostra Miłosierdzia.....listopad-grudzień

AMERYKA PÓLNOĆNA

Sainte Louise-USA

- W służbie starszym, bezdomnym kobietom
Siostra Migdalia Flores, Siostra Miłosierdzia wrzesień-październik
- Walka z handlem ludźmi poza granicami Prowincji i kraju
Siostra Catherine Mary Norris, Wizytatorka listopad-grudzień

AMERYKA ŁACIŃSKA

Ameryka Środkowa

- Ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec

Brazylia

Kurytyba

- Ustanowienie Wizytatorki.....listopad-grudzień

Fortaleza

- Ponowne ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec

Récife

- Ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec

Rio de Janeiro

- Ponowne ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec
- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego..... listopad-grudzień

Kolumbia

Kali

- Ponowne ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec
- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego..... listopad-grudzień

Del Caribe

- Doświadczenie służby w obozie dla przesiedlonych Haitańczyków
Siostry, które uczestniczyły w misji niesienia pilnej pomocy..... marzec-kwiecień
- Misje *Ad Gentes* na Haiti
Siostra Monica de Juan, Siostra Miłosierdzia.....listopad-grudzień

Ekwador

- Projekt międzyprovincialny „Budowniczy życia”
Siostra Ana Maria Maldonado, Wizytatorka.....listopad-grudzień

Peru

- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego..... listopad-grudzień

AZJA

St. Louise de Marillac-Asia

- Służba na Uniwersytecie publicznym w Manili
Siostra Adelia Acuna Bautista, Siostra Miłosierdzia..... wrzesień-październik

Indie Północne

- Ustanowienie Wizytatorki..... maj-czerwiec

Indie Południowe

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego..... maj-czerwiec

Tajlandia

- Projekt Sióstr Miłosierdzia na rzecz bezpiecznej migracji
i zapobiegania handlowi ludźmi
Siostra Consolacion Eata, Wizytatorka listopad-grudzień

Wietnam

- Ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec
- Misja wśród chorych na AIDS
SiostraThiên An Nguyen Thi Kim Chau, Siostra Miłosierdzia.....wrzesień-październik

EUROPA

Belgia-Francja-Szwajcaria

- Razem z Maryją
Wspólnota z Louvranges maj-czerwiec

Kolonia-Holandia

- Ponowna Nominacja Wice-Dyrektora Prowincjalnego..... maj-czerwiec

Hiszpania

Espana Norte

- Szkoła San Miguel „Fundacja wdowy Elizaran”
Wspólnota Sióstr przy szkole Elizaran.....marzec-kwiecień

Espana Sur

- Misje *Ad Gentes* w Mauretanii
Siostra Teresa Vu Kieu Diem, Siostra Miłosierdzia.....listopad-grudzień

Madrid San Vicente

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego.....maj-czerwiec

Włochy

San Vincenzo-Italia

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego.....maj-czerwiec
- Ustanowienie Wizytatorki.....listopad-grudzień

Sardynia

- Ponowna Nominacja Dyrektora Prowincjalnego..... maj-czerwiec
- Ponowne ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec

Polska

Kraków

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego..... maj-czerwiec

Warszawa

- Ustanowienie Wizytatorki.....maj-czerwiec

Portugalia

- Misja w Rio de Mouro: „Kościół, który wychodzi”
Siostra Maria Fatima Verissimo Ferreira, Wizytatorka.....listopad-grudzień

Słowacja

- Ponowna Nominacja Dyrektora Prowincjalnego..... maj-czerwiec
- Ponowne ustanowienie Wizytatorki..... listopad-grudzień

Słowenia/Region Albanii

- Ponowne ustanowienie Odpowiedzialnej Regionalnej..... listopad-grudzień

BEATYFIKACJE

- Beatyfikacja w Madrycie 60 Męczenników wincentyńskich
„Świadkowie wierności charyzmatowi”
Siostra Maria Angeles Infante, Siostra Miłosierdzia..... styczeń-luty
- Na drodze ku beatyfikacji
„Siostra Leopoldyna Maria Józefa Brandis”
Siostra Cveta Jost, Siostra Miłosierdzia.....styczeń-luty

HISTORIA ZGOMADZENIA

- Dynamika „wychodzenia i powracania” w wymiarze historycznym
Pierwsze kroki i początki Sióstr Miłosierdzia
Ksiądz Corpus Delgado, cm..... marzec-kwiecień
- Habit Sióstr Miłosierdzia
Siostra Maria Angeles Infante, Siostra Miłosierdzia..... maj-czerwiec

- Wsłuchując się w Matkę Guillemin
W poszukiwaniu tego, co najważniejsze
Siostra Rosa Maria Miro, Siostra Miłosierdzia..... wrzesień-październik
- Michał Antoni Le Gras
Wzloty i upadki jedyne go syna
Ojciec Robert Maloney, cm..... wrzesień-październik
- Siostra Suzanne Guillemin, postać pełna światła
Wystawa przygotowana przez Dział Archiwum..... listopad-grudzień

Rok Jubileuszowy Objawień Matki Bożej w La Vang (Wietnam)

Dn. 14 i 15 sierpnia 2018,
w sanktuarium Matki Bożej z La Vang
zgromadziły się tysiące wiernych, by świętować Wniebowzięcie
Najśw. Maryi Panny i 30. Rocznicę kanonizacji Męczenników.

Ks. bp Pierre Nguyen Van De z Thai Binh
powiedział do zebranych, że Matka Boża,
a także ich przodkowie doświadczyli Bożego Miłosierdzia
i wprowadzili je w czyn:

*„Męczennicy wietnamscy z odwagą, za cenę własnego życia, złożyli
świadectwo o Bożym Miłosierdziu,
abyśmy mieli życie wieczne”.*

Prawie 300.000 katolików w XVII i XIX wieku
ucierpiało i poniosło śmierć z powodu wiary.
Spośród nich 117 zostało kanonizowanych
przez Papieża św. Jana Pawła II, 19 czerwca 1988.
Rok Jubileuszowy zakończył się 24 listopada 2018,
w dniu święta Męczenników wietnamskich.

*„Nie powinniśmy zachowywać życia wiecznego tylko dla siebie, ale
powinniśmy nieść je innym, ponieważ jest to misja,
jaką powierzył nam Chrystus”.*

Kościół w Wietnamie liczy 7 milionów katolików
na 95 milionów mieszkańców kraju.